

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 8 KWIETNIA 1923 r. NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. № 90.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU.
TELEFON 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Cele wizyty prem. Sikorskiego w Łodzi

Czy trzy godziny wystarczą na zbadanie naszych trudnych problemów gospodarczych i politycznych?

Tel. wł. — WARSZAWA, 7 kwietnia. — Jak dowiadujemy się, przyjazd prezydenta ministrów gen. Sikorskiego do Łodzi związany jest z przebiegiem obecnego kryzysu w przemyśle włóknistym. Prezydent postawi przemysłowcom cały szereg postulatów, pomiędzy którymi najważniejsze miejsce zajmuje sprawa pomocy robotnikom na wypadek bezrobocia. Przedstawi on całokształt sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie i zaapeluje do ofiarności przemysłu w tej sprawie. Ponieważ prawdopodobnie przemysł postawi w odpowiedzi kwestję kredytów, p. prezydent wskaże na konieczność czerpania kredytów złotych. (Ze swej strony pozwalamy sobie wątpić, czy kilkugodzinna obecność premiera Sikorskiego w Łodzi da jakiegokolwiek uchwytne rezultaty, nawet w obecności i przy pomocy dwu innych ministrów: pracy oraz handlu i przemysłu. Spraw gospodarczych nie załatwia się w ten sposób, jak wydaje się w wojsku rozkazy z konia. Przemysłu łódzkiego, który jest ośrodkiem naszej najwyższej produkcji, nie można traktować w przejeździe z Warszawy do Poznania. Pierwsza od chwili zmartwychwstania wizyta naczelnika rządu polskiego w Łodzi winna była mieć całkiem inny przebieg i winna była być poświęcona gruntownemu zapoznaniu się z miejscowymi warunkami zarówno gospodarczymi, jak i politycznymi. — Przypisek Redakcji).

WIDMO NOWEGO RZĄDU

WITOS, KORFANTY, SEYDA, DĄBSKI

W Krakowie i Warszawie czynione są w tym kierunku gorączkowe usiłowania endecji.

Tel. wł. — KRAKÓW, 7 kwietnia. Podczas obrad pomiędzy „Piastem” a „Chjenta” ta ostatnia nieoczekiwanie wysunęła kwestję zastąpienia gen. Sikorskiego jako prezydenta ministrów przez posła Witos, lub inną osobistość, wskazaną przez „Piasta”. Koncepcja ta uważana jest za krok faktyczny celem zapewnienia powodzenia łączącym się obradom. Wywarła ona wielkie wrażenie w kołach piastowskich, które mimo wszelkich obietnic, jak dotychczas, z pewną nieufnością odnoszą się do propozycji „Chjenty”. T. N.

Tel. wł. — WARSZAWA, 7 kwietnia. — Wiadomości o toczących się w Krakowie rokowaniach wywarły w tutejszych kołach politycznych bardzo silne wrażenie. W przeciwstawieniu do krakowskich propozycji narodowej demokracji toczona jest tutaj zawzięta walka o utracenie gen. Sikorskiego, przyczym wysuwana jest koncepcja rządu: Witos (premier), Korfanty (sprawy wewnętrzne), Marjan

Seyda (sprawy zagraniczne), Dąbski (podsekretarz stanu w min. spraw zagr.). Naczelny organ endecji „Gazeta Warszawska” zamieściła wczoraj artykuł, stanowiący przegrzywkę do tej akcji i atakujący premiera Sikorskiego i min. Skrzyńskiego. Zast.

AW — KRAKÓW 7 kwietnia. Od 2 dni odbywają się w Krakowie narady przedstawicieli klubu „Piasta” z klubami stronnictw prawicowych. Udział w naradach bierze liczny zastęp posłów z klubu „Piasta”, z Witosem, marszałkiem Ratajem i posłem Kiernikiem na czele. Związek Ludowo-narodowy reprezentują przybyli do Krakowa posłowie Dubanowicz, Stroński, Szuldrzyński, Piekarski, Żółtowski i Zdanek.

Obrady otoczone są ścisłą tajemnicą. Dotąd w piśmie przemilczano, lub zgola zaprzeczano możliwości porozumienia się. Obecnie dopiero „Goniec Krakowski” organ stronnictwa narodowo-demokratycznego podaje urzędowy komunikat, stwierdzający w formie dość zresztą nieokreślonej:

1) że rokowania takie faktycznie odbywają się w Krakowie i 2) że wyniki rokowań są narazie dodatnie.

Treść komunikatu jest następująca: Wyniki obrad krakowskich są, jak dotąd, nieznanne. Ze zdenerwowania prasy lewicowej przypuścićby można, że wyniki są dodatnie. Gdyby jednak nawet rokowania miały się rozbić, sam fakt dyskusji krakowskiej winien przynieść duże plony na przyszłość, gdyż do porozumienia przyjść musi i przyjdzie, chociażby za kilka miesięcy.

To samo pismo zamieszcza wywiad z jednym z posłów związku ludowo-narodowego. Z wywiadu wynika, że przedmiotem rokowań musi być wykonanie reformy rolnej, system podatkowy dla sanacji skarbu, ponadto całe życie państwowe, a więc polityka zewnętrzna i wewnętrzna, w szczególności ustroj gmin, powiatów i województw, ordynacje wyborcze do ciał samorządowych, polityka kresowa, stosunek do mniejszości narodowych, sprawy szkolne, wyznaniowe, przemysłowe, handlowe, ro-

botnicze. Wszystko musi być dokładnie omówione, ułożone, uzgodnione — powiada poseł — aby potem nie było powodów do swarów, kłótni i nieporozumień. Wrogów porozumienia jest wielu, nie należy im dawać lekkomyślnie palca, aby ciągnęli w przepaść. W zakończeniu poseł stwierdza, że istnieje dobra wola do zaprowadzenia układu.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że jak dotychczas, narady krakowskie, ujawniły dużą różnicę zdań, szczególnie w sprawie reformy rolnej. Wobec tej rozbieżności zdań do porozumienia dotychczas nie doszło. Sprawy personalne narazie nie były dyskutowane(?), gdyż istnieje wielka różnica poglądów między pewnymi przedstawicielami „Piastra” a przedstawicielami prawicy.

Narady krakowskie trwać mają w dalszym ciągu jutro. Poseł Korfanty odjechał do Katowic. Wyjechał również z Krakowa marszałek Rataj. Po południu wezwano posła Kraków posła Witos.

Stany Zjednoczone uznały wschodnie granice Polski.

WARSZAWA, (PAT). — Ministerswo spraw zagranicznych komunikuje: Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie zawiadomił ministra spraw zagranicznych notą z dnia 5 kwietnia r. b., że rząd Stanów Zjednoczonych przyjął do wiadomości decyzję konferencji ambasadorów z dnia 14 marca r. b. co do granic Polski, wychodząc z założenia, że decyzja ta odpowiada istniejącej suwerenności polskiej na terytorjum, objętem temi granicami.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZAJŚCIA Z D. 5 KWIETNIA W ŚWIE-TLE OFICJALNEGO KOMUNIKATU.

PAT. — WARSZAWA, 7 kwietnia. — W związku z alarmującymi wiadomościami, jakie ukazały się w komunikatach zagranicznych agencji Wolffa o rzekomych zajściach miały mieć miejsce po wiecznym zwołanym 5-go w sprawie protestu z powodu wydania wyroku śmierci przez władze sowieckie na ks. prałata Bukiewicz, komisarz rządu na m. Warszawę komunikuje: Wiec protestacyjny zebrał niezwykle liczne rzesze ludności ze wszystkich stron miasta Warszawy. Po odbyciu wiecu i pochodu, gdy uczestnicy rozpoczynali rozchodzić, na jednej z ulic doszło do kłótni między nieznanym osobnikiem a jednym z uczestników pochodu. Wspomniany uczestnik pochodu rzucił pod adresem żydów, że mało im jeszcze tego, że gubią Rosję, ale dążą doprowadzić do tego i Polskę. To posłużyło wyrostkom i czynnikom nieodpowiedzialnym, jakie się na ulicy wciągnęły pochodem, aby z hasłem

„Przez zjadani”, donieść się ekscesów których wynikiem było poturbowanie 35 osób ludności żydowskiej oraz wybitcie kilku ludzi w sklepie. Zaznaczamy że żadnego rabunku, ani ciężkich obrażeń nie składowano. Policja i niedziela awanturników i w przeciągu dwudzięciu przy obecności porządek, aresztując 56 sprawców wywołanych zajść. Wiadomość, podana przez zagraniczne agencje Wolffa, jakoby w dniu następnym zajścia miały się powtórzyć, nie odpowiada rzeczywistości.

Z KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

AW. — WARSZAWA, 7 kwietnia. — Dnia odbyła się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, na którym minister Skrzyński zdawał relacje ze swej podróży zagranicę. Omawiano szereg spraw związanych z tymi relacjami i sprawami kościoła katolickiego, skazanych w Moskwie

Strejk generalny w Kłajpedzie.

PAT. — GDAŃSK, 7 kwietnia. — Jak donoszą z Kłajpedy, strejk generalny, ogłoszony przez związki zawodowe objął następnie również i inne organizacje narodowe, tak, że nie tylko fabryki i zakłady przemysłowe, ale również i sklepy banki oraz biura są zamknięte. Wobec obsadzenia poczty przez żołnierzy litewskich również i urzędnicy pocztowi zastrajkowali i opuścili gmach poczty. Między innymi strejk objął również gazownie elektrownie, wodociągi miejskie.

PAT. — KŁAJPEDA, 7 kwietnia. — Zastępca komisarza litewskiego w Kłajpedzie na podstawie istniejącego w mie-

ście stanu obłączenia, wydał rozporządzenie, według którego wszystkie zgromadzenia, pochody na ulicach oraz strejki są zabronione. Zapowiedziane na dziś na godzinę 9 rano publiczne zgromadzenie zostało przez władze litewskie zakazane, wobec czego tłum demonstrantów udał się do Sandkrus pod Kłajpedą, aby tam odbyć zebranie. Delegacja, złożona z 7 członków, która w ubiegły czwartek przedłożyła władzom litewskim postulaty związków zawodowych, została w dzisiejszym aresztowana. Aresztowano także redaktora tutejszego niemieckiego socjalistycznego dziennika.

GEN. LE ROND U PREMIERA SIKORSKIEGO.

AW. — WARSZAWA, 7 kwietnia. — Gen. Sikorski podejmował dziś obiadem przewodniczącego międzynarodowej komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku gen. Le Ronda. W przyjęciu wzięli udział minister Skrzyński, marszałek Trampczyński oraz poseł Dąbski.

50-LECIE AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

AW. — WARSZAWA, 7 kwietnia. — W dniu dzisiejszym przypada 50-letni rocznica istnienia najpoważniejszej polskiej instytucji naukowej akademii umiejętności w Krakowie. Uroczyste otwarcie akademii nastąpiło 7 kwietnia 1873 r. na mocy aktu erekcyjnego, podpisanego przez Franciszka Józefa. W ciągu pół wieku istnienia, wspierana przez fundusze, płynące ze wszystkich dzielnic Polski, akademja wykonała niezmiernie poważne prace, udzie

lając nagród za wybitne dzieła naukowe i podejmując własnym kosztem liczne poważne wydawnictwa.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU HISZPAŃSKIEGO.

PAT. — MADRYT, 7 kwietnia. — Król podpisał dekret, rozwiązujący parlament i wyznaczając nowe wybory na 27 bm.

TEORIA EINSTEINA ZWYCIĘŻA.

PAT. — WIEDEN, 7 kwietnia. „Neue Fr. Presse” donosi z Londynu: Według wiadomości z Kanady, obserwacje zaćmienia słońca, poczynione tam 26 września r. ub. potwierdziły teorię Einsteina. Mianowicie zostało stwierdzone, że promienie gwiazd, znajdujących się w pobliżu słońca, ulegają odchyleniu, zgodnie z obliczeniami Einsteina.

Lloyd George znów na widowni politycznej.

Wygłosi on wielką mowę w parlamencie angielskim, w której wskaże na konieczność zmiany rządu we Francji (Loucher) i porozumienia z Włochami, Francją i Belgją.

Tel. wi. — LONDYN, 7 kwietnia. W poniedziałek 9 bm. na pierwszym poświęconym posiedzeniu parlamentu angielskiego spodziewają się tutaj wielu ciekawych wyjaśnień, dotyczących pobytu b. min. francuskiego Louchera w Anglii. „Manchester Guardian” donosi, iż na posiedzeniu tym albo następnym Lloyd George wygłosi wielką mowę o położeniu politycznym w Europie i wezwie parlament do zajęcia stanowiska w sprawie konfliktu o zagłębie Ruhr.

Pismo twierdzi, iż mimo zapewnień Bonar Lawa w łonie rządu dojrzewają tendencje zmierzające do łagodnej interwencji. W kołach politycznych panuje opinia, że dowodem tej zmiany są ostatnie artykuły „Pall Mall Gazette”, zażywającego marki półurzędowej, w których omawia się obszernie sprawę konfliktu. W dniach ubiegłych pismo to zamieściło nawet artykuły znanego

germanofila, b. premiera włoskiego, Nittiego, w których atakuje on Francję i dowodzi, iż obsadzenie zagłębia Ruhr ma na celu aneksję obszarów niemieckich dla potrzeb wielkiego przemysłu francuskiego i predominację Francji na kontynencie.

W projektowanej mowie Lloyd George ma poruszyć projekt porozumienia Anglii z Włochami i Belgją celem oddziaływania na pozycję parlamentu francuskiego w kierunku

ku zaniechaniu polityki obecnej wobec Niemiec. Mowa ta będzie niejako zaznaczeniem, że opinia angielska skłonna jest do dyskusji i porozumienia z Francją, w której rządzić będzie Loucher, a nie Poincaré. W kołach konserwatywnych zaszedł natomiast zwrot, przyczem decyzje zdążają ku nawiązaniu do polityki Lloyd George'a, a mianowicie porozumienia europejskiego na zasadach gospodarczych. E. S.

Likwidacja rządu ukraińskiego w Austrii

AW WIEDEN, 7 kwietnia. „Wiener Morgen Zeitung” przynosi wiadomość, że na dyrekcję policji w Wiedniu wezwano przywódców emigracji ukraińskiej i oznajmiono im, że Austria nie życzy sobie dalszej działalności polityków ukraińskich na terenie Austrii.

W uzupełnieniu tej wiadomości wiedeński korespondent „Agencji Wschodniej”, otrzymał autentyczne informacje, że dyrekcja policji wiedeńskiej wezwała przebywa-

jących w Wiedniu przywódców ukraińskich do podpisania pisemnego oświadczenia, którym zobowiązują się do wstrzymania od wszelkiej propagandy politycznej. Oświadczenie takie podpisać musiał m. in. również b. poseł Breiter. Petruszewycz również wezwany został do policji, dokąd się jednak nie stawił. Policja uzależniła jego dalszy pobyt w Wiedniu od podpisania zobowiązania. Podobno Petruszewycz do Wiednia już nie wróci i osiadzie na stałe w Berlinie.

W ten sposób kwestja rusińska na gruncie wiedeńskim została normalnie zlikwidowana. Likwidacja ta nastąpiła właściwie jeszcze przed kilku miesiącami, kiedy rząd austriacki odmówił samozwańczemu przedstawicielstwu t. zw. „Rzeczpospolitej zachodnio-ukraińskiej” przyznania praw i przywilejów dyplomatycznych. Obecne zarządzenia policji uniemożliwiają przywódcom ukraińskim prowadzenie wszelkiej agitacji.

Korzystne załatwienie sprawy zawdzięczać należy zmuśnej i konsekwentnej pra-

cy posła Lasockiego, który od pierwszej chwili objęcia urzędowania w Wiedniu podjął usiłowania do przeszkodzenia agitacji antypolskiej w Austrii. Z austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych poseł Lasocki otrzymał formalne zawiadomienie, że nie zachodzi już żadna obawa dalszej agitacji przeciwpolskiej ukraińskiej na gruncie wiedeńskim.

O pociąg Warszawa -- Paryż

Nie przez Berlin, lecz przez Wiedeń i Szwajcarię.

Wobec odwołania przez Niemcy pociągu koalicyjnego na szlaku od Zbaszyna do granicy francuskiej i wynikłych stąd trudności dla komunikacji Warszawy i Francji i Belgji z inicjatywy naszego ministerstwa kolei została w Insbrucku między narodowa konferencja kolejowa.

Konferencja ta rozpoczyna się pojutrze tj. dnia 9 bm. i ma za zadanie wprowadze-

nie komunikacji bezpośredniej między Polską i Francją przez Wiedeń i Szwajcarię. Na konferencji zostaną wprowadzone najdogodniejsze połączenia oraz przynajmniej jeden wagon bezpośredni I-II klasy między Warszawą a Paryżem i odwrotnie.

Na konferencję insbrucką wyjechał z Warszawy dyrektor departamentu ruchu ministerjum kolei p. Fr. Moskwa.

Agitacja w Stanach Zjednoczonych

przeciwko wysłaniu misji handlowej do Rosji.

PAT — PARYŻ, 7 kwietnia. Omawiając sprawę wykonania wyroku śmierci na pracielce Butkiewicz, „New York Herald” wyraża przypuszczenie, że wysłanie handlowej misji francuskiej do Rosji będzie odroczone do czasu, w którym sowieci dadzą istotny dowód, że dokonała się u nich ewolucja pogładowa. Dziennik przypuszcza, że

wykonanie wyroku wpłynie na rokowania w Lozannie. Dyplomaci państw sojusznicych, którzy dotychczas traktowali Czerwina na stopie równości, zdaniem „New York Herald” nie są już więcej skłonni zezwolić na mieszanie się sowieców do sprawy wschodu, oraz na podpis sowiecki na traktacie.

ZJAZD NIEM. ORGANIZACJI BOJOWYCH.

AW. — KATOWICE, 6 kwietnia. Z wiarygodnych źródeł otrzymano tu informacje, że dnia 7 bm. odbędzie się na Górnym Śląsku równocześnie w Gliwicach i Bytomiu zjazd niemieckich organizacji bojowych, jak Orgesch itp. z różnych stron Niemiec, nie wyłączając Bawarii i zagłębia Ruhr. Zjazd będzie połączone z ćwiczeniami wojskowymi, a u-

czestniczą w nim m. in. w poważnej liczbie uczniowie szkoły górniczej w Tarnowskich Górach, po dziś dzień jeszcze nawskroś hakatystycznych.

Przed trzema dniami otrzymali wszyscy ci uczniowie mundury, a nawet odznaki, organizacji Rossbacha i innych. Każdy z bojowców posiada broń palną.

W związku z tem powtarzają się teraz coraz częściej napady na Polaków po tamtej stronie granicy.

ANGLICY O STOSUNKACH EKONOMICZNYCH W POLSCE.

Ostatnie doroczne sprawozdanie banku londyńskiego „British Overseas Bank”, zawiera następującą ocenę stosunków w Polsce:

„Poprawa stosunków ekonomicznych w Polsce odbywa się z szybkością zadziwiającą, zwłaszcza tych, którzy sąd swój o tym kraju opierali tylko na spadku jego waluty.

Dwa dobre urodzaje nie tylko wyzwoliły Polskę od zależności obecnej w zaopatrywaniu się w żywność, lecz przywróciły jej stanowisko kraju eksportującego zboże i cukier.

Dużą część jej przemysłu, zwłaszcza przemysł włókienniczy, w wielu razach przewyższa produkcję przedwojenną, a pozyskanie większej części Górnego Śląska daje wszelką nadzieję znacznego rozwoju na przyszłość.

Organizacja kolejnictwa w Polsce zrobiła również szybkie postępy.

Jedną z najbardziej żywotnych potrzeb Polski jest zrozumienie ważności stabilizacji politycznej; należy spodziewać się, iż jej pierwszy powołany na zasadzie konstytucji obecny sejm może zapoczątkować okres pokojowego rozwoju.

Niestety, deprecjacja marki polskiej do tychczas jeszcze nie została wstrzymana. zachodzi więc nagła potrzeba osiągnięcia równowagi budżetowej, od której stabilizacja zależy, za pomocą energicznego ściągania podatków.”

SYTUACJA GOSPODARCZA W MAŁOPOLSCE.

Informacje izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Niebywała dotąd zwyżka walut zagranicznych i połączona z tem deprecjacja marki polskiej, jaka nastąpiła w okresie sprawozdawczym, stwarza coraz większe utrudnienie dla normalnych stosunków handlowo-przemysłowych. W specjalnie ciężkim położeniu znalazło się kupiectwo, któremu dał się odczuć ogromny brak gotówki z powodu nagłego bardzo znacznego podrożenia wszystkich towarów, zwłaszcza, że poszczególne fabryki cofnęły w wielu wypadkach udzielane dotychczas kupcom kredyty. — Jeżeli zaś zważy się, że P. K. K. P. nie udziela kredytu kupcom, lecz tylko za kładom przemysłowym, przeto nie trudno ocenić, na jak fatalne następstwa narażone jest kupiectwo, będąc skazane na niesły-

chanie drogi kredyt prywatny, o który zreszta coraz trudniej.

Wreszcie dodać należy, że w związku z projektem ustawy o naprawie skarbu, a w szczególności oczekiwaniem wprowadzenia podatku obrotowego i miernika złotego, dał się odczuć w ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego pewien zastój w handlu.

SPRAWA KLAJPEDY.

PAT. — PARYŻ, 7 kwietnia. — Specjalna komisja, której komisja plenarna powierzyła sprawę ostatecznego statutu organicznego dla Kłajpedy, przedstawiła odnośne teksty do aprobaty komisji plenarnej na posiedzeniu, które odbędzie się 14 kwietnia.

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)

otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

Orkiestra Filh. w Łodzi.

Sala Filharmonji.

DZIS, o godz. 4 pp., gra

Maks ROSTAL znakomity skrzypek.

JUTRO, o godz. 8 wiecz., gra

Emanuel Feuerman znakomity wiolonczelista.

Tabelki potrąceń

podatku dochodowego od wynagrodzeń służbowych oraz wykazy nabywać można w drukarni S. Kędzierskiego ul. Andrzeja № 15. 233—2

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KOMIWOJAZERÓW

Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego niniejszem zawiadamia, iż dziś, dn. 8-go kwietnia 1923 r. o godz. 4 pp. odhędzie się dalszy ciąg 245—1

Dorocznego Ogólnego Zebrania.

Wobec spraw doniosłej wagi uprasza się o liczne i punktualne przybycie ZARZĄD.

PALMA

Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe

Korzyści!

Taniej i znacznie trwalej niż skóra! Ochrona przeciw wilgoci i zimnie



Palma-Kauczuk. Centrala Kraków, Grodzka № 60.

Palma-Kauczuk. Centrala Kraków, Grodzka № 60.

Na sezon wiosenny!

Jedwabie fantazyjne

Etaminy Frote Welny

poleca w wielkim wyborze

Bruno ROZENBERG,

Piotrkowska № 103.

144—1

Przed wyborami do Rady miejskiej.

O wspólne wystąpienie inteligencji.

Inteligencja, pracująca w Łodzi, maruje najflegmatyczniej w świecie stowarne chwile.

W czasie, gdy partie robotnicze gorączkowo krzątały się około wyborów do Rady miejskiej, gdy sfery kupieckie i przemysłowe czynią to samo — trzeci, t. zw. bezpartyjowy ów społeczny śpi lub debatuje przy szklance czarnej kawy na temat przytulenia się w ogonku tu lub owdzie. To pracownicy umysłowi, „elita” społeczeństwa.

Temat tych dyskusji prywatnych jest desperacko jałowy i wskazuje wybitnie na fakt, który mieć będzie miejsce na pewno — a mianowicie: fakt całkowitej dezorientacji i pójście za tak zw. głosem sumienia.

Były wszak egzaltacje jednodniowe i tutaj, były zebrania, nawet wiece, lecz zakończyły się kompletnym fiaskiem, jak dotychczas.

I gdyby przynajmniej sfery te poszły zwartą ławą za tą, czy inną partją, lecz one tego nie uczynią, gdyż partyjności boją się, jak ognia, wołac kierować się nadzwyczaj płytkim oportunistem, gdyż tego jakoby wymaga interes życiowy. Dlatego też nie pójdzie inteligencja za partjami lewicowymi, bo partje te mają wyraźnie ustalony kierunek programowy. A choć tym partjom właśnie zawdzięcza się wszelkie bez wyjątku zdobycze socjalne, to — i owszem, „dobre to jest”, korzysta się w całej pełni ze wszystkich reform, pocichu nawet darzy się te partje sympatją, ale oficjalnie — szanujący się

polak i patriota pójść musi do wyborów pod sztandarem Boga i Ojczyzny, gdyż jest to sztandar bezpartyjny, ogólnonarodowy.

Sapristi! jakie to wszystko obłudne, nieprzyzwoite i nekalkulacyjne.

Bo nie trzeba zapominać, że „głos sumienia narodowego” pragnie usilnie dowiedzieć, iż głosząc za bezpartyjną endecją — robi interes, gdyż partje lewicowe rzekomo bankrutują i trzeba się trzymać silniejszego. Tak się głośno mówi.

Wynika z tych obliczeń, że gdyby lewica miała w Łodzi zapewnione powodzenie, to poszłoby się za nią? Otóż w tem miejscu stop! ani kroku dalej!

Wówczas głos sumienia narodowego u sfer inteligentkich nakazałby poprzec — narodowa, chjeńska, mniejszość.

Bo takie błędne i niezmiernie ciasne jest usytuowanie umysłowo-polityczne pracowników inteligentkich.

Ale przypuśćmy, że tak być tymczasem musi; czas zrobi swoje. Przyjda przecież albo takie wielkie ciężki, albo takie głębokie rozczarowania, że wreszcie sfery urzędnicze zrozumia, gdzie jest ich miejsce polityczne. No i następne szeregi, które wychowują się już dziś w warunkach demokratycznych — będą już inaczej pojmować stanowisko swoje społeczne. Tymczasem jednak — lewica parzy. Podobno zresztą w Łodzi modne jest obecnie hasło bezpartyjnej, a nader racjonalnej gospodarki. Za tem w ruchu tym inteligenci zająć winni stanowisko zdecydowanie gospodarcze. Wyrażne,

zgodne, bezpartyjne i bezwyznaniowe — lecz przedewszystkiem stanowisko zdecydowane. Winni wykazać, że są siłą, że są mózgiem Łodzi. Winni zrozumieć, że już tyle chwil pięknych, chwil stowarnych zostało zmarnowanych przez inteligencję polską, że przynajmniej tu, w Łodzi, niech ona wykaże swą wartość i swą dyplomację społeczną. Inteligencja, jako partja, jest absurdem, lecz jako wy-

borcza organizacja jest możliwością i — jedną z dwu — koniecznością.

Bo druga konieczność — to znaleźć się w szeregach demokracji, postępu.

Tymczasem jednak rzesze inteligentkie w większości stanowią bractwa różnych wezwań, adoracji i westchnień, zaś generalną patronką jest im „bezpartyjna” Chjena.

R. Tomczak.

Kto nie może wybierać?

Według postanowień dekretu z dnia 13/XII. 1918 r. o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego, pozbawione są czynnego prawa wyborczego następujące trzy kategorie osób:

1) osoby, pozostające pod kuratelą lub upadłością,

2) osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego,

3) osoby, utrzymujące szynki i domy rozpusty.

Przepis o pozbawieniu czynnego prawa wyborczego osób, utrzymujących szynki, następcza poważne trudności. W znaczeniu prawnym szynk jest pojęciem, nie mającym określonej treści. Również dekret z dn. 13/XII 1918 r. nie oznacza, co należy uważać za szynk. Pozostaje tedy otwarta kwestja, kto podpada pod omawiany przepis. Tę lukę wypełnić musi interpretacja, która w danym razie należy do głównego komitetu wyborczego, jako do ciała kierującego w myśl art. 2 regulaminu wyborczego z dn. 17/XII 1918 r. przeprowadzeniem wyborów.

Wspomniany regulamin wyborczy zawiera w interesującej nas materji nader ważne postanowienie. Jest nim przepis o obowiązku gminy sporządzenia dla każdego obwodu wyborczego spisu osób pozbawionych czynnego prawa wyborczego. Skrupulatne wykonanie tych negatywnych

spisów leży więc w interesie czystości wyborów, jako gwarancja, że poza nawiasem aktu wyborczego stoją ci, którzy z mocy prawa nie mogą wybierać. Według art. 10 regulaminu wyborczego spisy osób pozbawionych czynnego prawa wyborczego, winny być dołączone do list wyborców.

Wreszcie omówić wypada sprawę udziału osób wojskowych w akcie wyborczym. Dekret o wyborach do rad miejskich nie wyłącza tych osób od aktu wyborczego. Stąd wynika, że wojskowym na równi z ludnością cywilną przysługuje czynne prawo wyborcze. O ile więc poszczególne osoba wojskowa odpowiada wymogom pozytywnym czynnego prawa wyborczego (ukończony 21 lat i sześciomiesięczne zamieszkiwanie na terenie gminy), w takim razie powinna być wciągnięta na listę wyborców. Pod tym względem nie różni się nasz dekret o wyborach do rad miejskich od zagranicznych miejskich ordynacji wyborczych, które również dopuszczają do uczestnictwa w wyborach osoby, pozostające w czynnej służbie wojskowej. Tak jest w Anglii, we Francji i w Prusach. Francuska ordynacja wyraźnie głosi, że wojskowi w służbie czynnej korzystają z czynnego prawa wyborczego, zarazem atoli słusznie zastrzeżają, że przy wykonywaniu tego prawa nie powinni posiadać przy sobie broni.

W. T.

Ile osób w Łodzi umiera na raka.

Według danych, opracowanych przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, w roku ubiegłym zmarło w Łodzi na raka i inne nowotwory złośliwe 336 osób. Na te same choroby zmarło w 1921 roku 309 osób, w 1920 roku 296 osób, w 1919 roku 278 osób, w 1918 roku 220 osób. Z zestawienia przytoczonych liczb wynika, że: 1) rok ubiegły znamionuje szczególnie znaczna śmiertelność na raka i inne nowotwory złośliwe; 2) w ostatnim pięcioletniu śmiertelność na te choroby ustawnie wzrasta.

Większej jeszcze wyrazistości nabierają powyższe dane w zestawieniu z danymi o ogólnej śmiertelności w Łodzi. W roku ubiegłym ogółem zmarło w Łodzi 7827 osób, w latach poprzednich: 1921 — 7619, 1920 — 9577, 1919 — 9573, 1918 — 8871. Stosunek liczby zgonów na raka i inne nowotwory złośliwe do ogólnej liczby zgonów przedstawia się więc w poszczególnych latach następująco: 1922 — 4,3 proc., 1921 — 4,0 proc., 1920 — 3,1 proc., 1919 — 2,9 proc., 1918 — 2,5 proc. Jak widać, w śmiertelności ogólnej zgony na raka i inne nowotwory złośliwe stanowią u nas z roku na rok pokazniejszy odsetek.

W badaniach swych wydział statystyczny uwzględnił również kwestję natężenia omawianej galezi śmiertelności wśród chrześcijan i żydów. W rozpatrywanym pięcioletniu zmarło w Łodzi ogółem 31,526 chrześcijan i 11,941 żydów, w

tem na raka i inne nowotwory złośliwe 918 chrześcijan i 461 żydów. Zatem na 1000 zmarłych w ostatnim pięcioletniu przypada zmarłych wskutek raka i innych nowotworów złośliwych wśród chrześcijan 31, wśród żydów 39, czyli natężenie śmiertelności na raka i inne nowotwory złośliwe jest u żydów dużo większe, niż u chrześcijan.

Przechodząc do natężenia śmiertelności na raka i inne nowotwory złośliwe według płci zmarłych, stwierdzamy, co następuje. W pięcioletniu 1918—1922 zmarło w Łodzi ogółem 21,693 mężczyzn i 21,774 kobiet, w tem na raka i inne nowotwory złośliwe 601 mężczyzn i 838 kobiet. Przewaga śmiertelności wśród kobiet jest widoczna: wśród 1000 zmarłych mężczyzn było w omawianym pięcioletniu przeciętnie 27 zmarłych na raka i inne nowotwory złośliwe, wśród 1000 zaś zmarłych kobiet przeciętnie 38.

Z danych, obrazujących wiek zmarłych, wynika, że wśród dziesięcioletnich grup wieku najwyższą śmiertelnością na raka i inne nowotwory złośliwe odznacza się grupa od 50-go do 59-go roku życia; z kolei najwyższą śmiertelność na te choroby wykazują: grupa od 60-go do 69-go roku życia i grupa od 40-go do 49-go roku życia. W wieku dziecięcym i młodzieńczym śmiertelność na raka i inne nowotwory złośliwe wydział statystyczny magistratu m. Łodzi poświęcił specjalne monograficzne opracowanie.

Zbrodnia w Słonimie.

Dwaj eks-nauczyciele ludowi zamordowali swego kolegę, któremu zrabowali 10 milionów mk. Zbrodniarzy ujęto w Kłobucku. Sensacyjne zeznania morderców.

(Telefonem z Piotrkowa).

W drugie święto o godz. 9-ej wieczorem policja częstochowska aresztowała w Kłobucku przybyłych na święta do rodziców b. nauczycieli ludowych w Słonimie, ziemi Nowogrodzkiej, uwolnionych w ostatnich dniach z posad przez tamtejszego inspektora szkolnego: Bolesława Kruczyńskiego i Kazimierza Ochmańskiego.

Jak wykazało śledztwo, przeprowadzone przez policję w Słonimie, aresztowani zamordowali w wielki piątek swego kolegę, nauczyciela szkoły ludowej w Słonimie, Zaleskiego, któremu zrabowali 10,000,000 marek.

Mordercy przed wyjazdem ze Słoniwa spotkali się z Zaleskim, który odebrał pensję dla siebie oraz kolegów z tejże szkoły i namówili go do wycieczki rowerami poza miasto, gdzie dokonali ohydne go morderstwa i rabunku.

Zaleskiego zastrzelił Ochmański, poczem po zrabowaniu pieniędzy trupa pozostawiono na drodze.

W ślad za mordercami, którzy tegoż dnia wyjechali do Częstochowy, udał się aspirant tamtejszej policji p. Bortkiewicz, który otrzymawszy eskortę policji częstochowskiej, aresztował w drugie święto obydwo sprawców ohydne go morderstwa.

Dodać należy, że zwyrodniali złoścynicy są synami zamożnych rodziców, jeden z nich jest synem właściciela masarni, a drugi kłobuckiego obywatela, przyczem morderca Ochmański jest maturzystą.

Obydwo aresztowanych, zakutych w kajdany, sprowadzono do Częstochowy i osadzono narazie w areszcie przy dowództwie policji.

W czasie badania przez policję ujętych onegdaj w Kłobucku u rodziców b. nauczycieli ludowych, Ochmańskiego i Kruczyńskiego, którzy w Słonimie bestjałsko zamordowali swego kolegę Zaleskiego, dla zrabowania mu 10,000,000 mk. wyszły na jaw ciekawe szczegóły.

Przedewszystkiem więc obaj zbrodniarze przyznali się do winy całkowicie. Jako trzeciego współnika morderstwa i głównego inicjatora wskazywali badani na swego kolegę, również b. nauczyciela.

Aresztowany przed ślubem

We śnie myślał o szczęściu w małżeństwie i... spowodował katastrofę kolejową.

S. Staszewski, telegrafista kolejowy na dworcu w Radomsku, miał w pierwszym dniu świąt stanąć na kobiercu ślubnym. Myśląc o przyszłym szczęściu małżeńskim spędził S. ostatnie noce kawalerskiego żywota przy aparacie telegraficznym. Monotonne stukanie aparatu i błogie myśli uspiły Staszewskiego, który też znalazł się w objęciach Morfeusza i zupełnie zapomniał o tem, że przez stację Radomsk ma przejeżdżać pociąg osobowy w stronę Częstochowy. Spowodowało to katastrofę, wynikiem której było wpadnięcie pociągu osobowego na towarowy, co na szczęście zakończyło się bez większych ofiar. Śpiący telegrafista został aresztowany.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką we wczorajszym numerze „Republiki”, upraszamy o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

Strejk w naszej fabryce wybuchł nie z powodu chęci zredukowania przez nas zarobków robotniczych (gdyż, jako członka Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, firmę naszą obowiązują bezwzględnie cenniki przez takowy wydawane), lecz jedynie na tle zuchwałego zachowania się delegatów fabrycznych, których administracja fabryki postanowiła wydać.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy szacunku i poważania

Administracji fabryki
Markus Rzepkiewicz i Leon Monczki.

Miljonówka.

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówki wylosowany został Nr. 4585-445.

Numer tej miljonówki jest w posiadaniu Izby Skarbowej w Brześciu Litewskim.

Wielu bardzo nie wie o tem, że tłuszcze roślinne są wydajniejsze, dłużej konserwują się i znacznie tańsze niż masło i smalec; najlepszym tłuszczem roślinnym jest tłuszcz jadalny „CERES”.

Z POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ.

Przeliczenia i rewizja banknotów jako też ich obanderowanie odbywa się w PKKP. stale pod ścisłą kontrolą, o czem publiczność ma sposobność przekonać się w godzinach urzędowych naocznie. Ścisłość i dokładność przy liczeniu banknotów są przestrzegane z daleko posuniętą skrupulatnością, a każde najmniejsze uchybienie w tym względzie karane bezwzględnie. Z tego wynika, że PKKP. przestępuje w czynnościach z banknotami wszelkich ostrożności, czego nie zawsze wskazywano w publicznosci. Przy bliższym badaniu reklamacji okazało się nierzadko, że pieniądze wędrowały po opodatkowaniu z kasy PKKP. z rąk do rąk bez szczególnego przeliczenia, lub że przy rozdziale wpłat klient pomylił się, a zarządca nie wliczył w swój żal pod adresem PKKP.

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Europejski”: I. Halpern z Równa, Ch. Kaśman z Kozłonic, S. Lubliński—Stuczynski ze Słoniwa.

Hotel „Polonia”: A. Czarnecka z Torunia, W. Jankowski z Łęczycy, M. Tenenbaum z Wiednia, J. Tnacman z Warszawy, D. Gusiacka z Białegostoku, L. Rosnowski z Sosnowca, C. Ginsberg z Warszawy, A. Neuman, P. Piotrowski z Bielska, B. Erlich z Będzina.

Hotel „Savoy”: Ch. Niedzwiedz z Warszawy, M. Bruker z Rumunji, L. Sternberg z Krakowa, F. Steiner, J. Herfeld, G. Ellinger, J. Zwolenski, J. Barabas, M. Czech, J. Wacek, J. Sefesik, J. Palfi, M. Hajdu, J. Bindel, M. Koras, Sternberg M., I. Neumayer z Węgier, P. Ajnecharn z Warszawy, D. Gusiacka z Białegostoku, T. Trentowski, M. Pływacz z Warszawy.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę 1000 zł.

Roczniki, które zwyciężają pod komendą Komisji powszechnego nauczania.

Cztery lata walki z analfabetyzmem.

Co mówi o tem p. J. Zalewski, kierownik biura komisji powszechnego nauczania.

Obowiązek szkolny wprowadzony został w r. 1919 — 20 uchwałą rady miejskiej.

Zasadą kierującą było pociągnięcie możliwie maksymalnej liczby dzieci do wypełnienia obowiązku szkolnego, a przytem z takich roczników, aby jaknajmniejsza liczba dzieci została pominięta prawem obowiązkowym. Biorąc zatem 7 roczników dzieci, na które obowiązek szkolny się rozciąga, rozpoczęto od środka, obejmując odrazu 3 roczniki z tem, że w ciągu najbliższych trzech lat obowiązkowe nauczanie rozszerzy się już na cały okres wieku szkolnego. Licząc na okoliczności, które mogły się zdarzyć uchwalając przymus szkolny rada miejska dawała komisji jeszcze jeden rok na zrealizowanie planu, którego końcowym etapem miał być rok 22—23. Tymczasem komisja powszechnego nauczania przeprowadziła plan ściśle podług pierwotnych zamierzeń i już w roku 21—22 obwieściła miastu:

„Dla każdego dziecka jest miejsce w szkole”.

Ale były dzieci, których obowiązek szkolny nie tknął, a mianowicie 12 i 13 letnie. Niepodobna było objąć ich ogólnym rygorem dozwolono wszakże na dobrowolne wstępować do szkół powszechnych, a po wyjściu z wieku szkolnego — na kursy wieczorowe dokształcające.

O zapale w kierunku kształcenia świadczą ten dobrowolny zapis dzieci starszych, który przeszedł wszelkie oczekiwania i sprawił władzom szkolnym nie mały kłopot z umieszczeniem tych dzieci w szkołach.

Jeżeli w roku 19-tym opanowano wytworzoną sytuację, to tylko dzięki wykozystaniu sprzyjającej pod innymi względami chwili. Przedewszystkiem dlatego, że mimo ciężkiego położenia finansowego miasta fundusze na szkolnictwo uważano za najważniejsze i najpilniejsze.

Ale sprawa lokali dla szkół przedstawiała się w roku 1919 bardziej możliwą do przeprowadzenia. Sprawdza się to na innych miastach, gdzie pomimo najlepszych chęci plany wprowadzenia powszechnego nauczania rozbijają się o brak lokali na szkoły.

Tymczasem Łódź w porę wynalazła je w dostatecznej ilości i jakkolwiek nie są to lokale, któreby całkowicie odpowiadały warunkom i potrzebom szkolnym, ale przecież dla każdego dziecka jest miejsce w szkole.

Gdy już w pierwszych dwu latach sunki na terenie szkół zostały uporządkowane, zastosowano w roku szkolnym 21—22 po raz pierwszy t. zw. przymusowy zapis dzieci do szkół.

Polega on na tem, że komisja z góry wyznacza każdemu dziecku miejsce w najbliższej szkole, a rodzicom doręcza na kaz zaprowadzenia go do wskazanej szkoły oraz polecenie regularnego wysyłania

na naukę. Dodatnie skutki tego systemu przeszły wszelkie oczekiwania. Odsetek nieprzybyłych jest znikomy.

Nadto komisja ma możność już kilka dni po zapisie stwierdzić kto nie przybył i wytoczyć postępowanie karne względem rodziców. W ten sposób komisja ma rozszerzyć swą działalność karną, ukrywających swe dzieci przed zapisaniem do szkoły. Przeciętnie w miesiącu wypada wymierzonych grzywn w r. 21—22 159, a liczba wymierzonych kar aresztu 52.

Oczywista kom. powsz. naucz. jest wielce ogólna w wymierzaniu kar: jedna trzecia wszystkich spraw karnych kończy się usprawiedliwieniem lub zapomnieniem. Sprawa karna nieraz inny przybiera obrót kończąc się przyjęciem z pomocą materialną rodzicom którzy nie mogli posłać dzieci na naukę z braku odzieży lub obuwia. Fundusz na zakup odzieży i obuwia pochodzi z sum magistrackich oraz z grzywien za niedopełnienie obowiązku szkolnego. Poza tem w latach 19, 20 i 21—22 pomocy dostarczał polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom. Dzieciom wydawano ubranka i sukienki, obuwie, bieliznę, czapki, płaszcze, pończochy, a na rok przyszły przygotowane zostały z niewyczerpanych zapasów korsuski baranie, przeznaczone dla dzieci chorowitych.

Przydzielanie dzieci do szkół polega na wynajdywaniu w zapewnieniu dla nich miejsca w najbliższej okolicy zamieszkania, a dzieci przydzielone do danej szkoły nie mogą jej zmienić, za czem idzie stabilizacja dzieci oraz wytwarzanie się pojęcie szkoły macierzystej.

Po kilkakrotnym powtórzeniu się przymusowego zapisu poczynają się wytwarzać pojęcie wyższe szkoły rejonowej, jako najdrobniejszej jednostki sieci szkolnej. Właśnie w chwili obecnej komisja jest w stadium tworzenia planu sieci szkolnej dla miasta Łodzi.

Jak widać w cztery lata liczba dzieci w szkołach powszechnych podwoiła się: dziś objęte są wszystkie dzieci przymusem szkolnym. Stworzono plan sieci szkół pomocniczych tych niedostępnych szafelów powszechnego nauczania. Szeroką szkołę tego typu już istniejących posiada doświadczenie z dziedziny pedagogiki specjalnej.

Ten cały aparat szkolny powstał w Łodzi w tym mieście, które słynęło w Europie, jako ojczyzna analfabetów. Wytwarzanie pomimo trudności ma niezwykle znaczenie dla całej sprawy powszechnego nauczania: rozbiło uprzedzenie, że w Polsce jeszcze nie czas na wprowadzenie powszechnego nauczania, że niema warunków po temu itd. A dla innych środowisk jest Łódź punktem z którego promienieje zasada powszechnego nauczania: już niejedno miasto zachęcone przykładem Łodzi podjęło te prace częstokroć z bardzo dodatnim wynikiem. (bip)

ZE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W dniu 5 b. m. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Traugutta Nr. 4 informacyjne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi, na którym między innymi omawiano sytuację w jakiej znajdują się właściciele nieruchomości.

Pomiędzy różnemi sprawami natury gospodarczej wywiązała się dyskusja nad wydatkami na utrzymanie domów. Po dyskusji zebrani wypowiedzieli zdanie, że z powodu szalonego wzrostu wydatków na utrzymanie domów, podwyżkę gazu, elektryczności, wywózkę śmieci i t. p. tam gdzie właściciele nie są w możności prowadzenia szczegółowych ksiąg buchalteryjnych, a leż przyjąć za podstawę komornego wraz z świadectwami z art. 5 ustawy o ochronie lokatorów jako minimum mk. 1600 za rubla przedwojennego przy mieszkańach zwykłych, mk. 2000 przy mieszkańach większych z meblami, oraz do mk. 2400 przy lokalach handlowych i przemysłowych.

Powyższe normy zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości i w tej jedynie wysokości dają możność przetrwania właścicielom domu do następnego kwartału, t. j. do lipca r. b., w którym to czasie, wedle sprawozdania delegacji z wyjazdu do Warszawy, ustawa o ochronie lokatorów ma uleść radykalnej zmianie w sensie dania

możności właśc. domów przeprowadzenia jakiegokolwiek konserwacji i ratowania domów od kompletnej ruiny.

Zarazem zebrani jednomyślnie zgodzili się, ażeby do czasu uregulowania przez rząd poborów urzędnikom państwowym, po wyższe normy zredukować do 50 proc. i nie pobierać wyżej za komorne wraz ze świadectwami z art. 5 ponad mk. 1000 za rubla przedwojennego.

Na skutek podniesionych zarzutów przez zebranych, o nadmiernych cenach za smole, pobieranych przez miejską gazownię, mianowicie za 1 beczkę 200 kilogr. smoły wartości 8 rb. przed wojną — mk. 400,000 i wyżej. Zarząd stowarzyszenia zakomunikował, że nie mając innej drogi, zwrócił się w tej sprawie jeszcze w początkach lutego do pana wojewody z prośbą o interwencję, uważając, że przekładanie utrzymania gazowni na barki zrujnowanych wojną właścicieli domów jest niewłaściwe. (a)

Skutki pijaństwa. Do II komisariatu policyjnego doszła wiadomość, że na cmentarzu ewangelickim leży trup. Na wskazane miejsce wydelegowano natychmiast policję, że jest to trup Rajnholda Bajera, zam. przy ul. Pomorskiej 144. Ustalono również, iż dokonał on samobójstwa przez powieszenie. Był on nałogowym pijakiem, a ostatnio został się bez środków do życia. Trupa przewieziono do prosektorjum. (bip)

Ważne dla pp. Właścicieli Samochodów!

Najtańsze źródło zakupu:

Benzyny samochodowej 710—715 o ameryk.
Oleju samochodowego „Tosolite”
wagonowo i na beczki, poleca Dom Handlowy

237-1

Bronisławski i Goldman, Łódź, Kantor: Piotrkowska 130, tel. 2-92
Skład: Konstantyn. 109, tel. 8-39

Uwaga: Na życzenie służymy żelaznemi beczkami i bidonami (Kanistry).

„Praca” wobec aktualnych spraw robotniczych.

O ubezpieczenia od bezrobocia. — Kary i urlopy robotnicze. — Nieślusne ściąganie podatków przez fabrykantów. — Protest przeciwko zamordowaniu ks. Butkiewicza.

W piątek dnia 6 b. m. odbyło się zebranie delegatów związku „Praca”, na którym reprezentowane były wszystkie fabryki. Porządek obrad obejmował: 1) komunikaty, 2) podatek dochodowy, 3) wybory do rady miejskiej, 4) wnioski.

Sprawy te referował p. Kaźmierczak, który na wstępie zakomunikował zebranym, że zgodnie z poprzednimi uchwałami, co do ustawy o ubezpieczeniu od przymusowego braku pracy ustawa ta jest już przez odnośne ministerstwo opracowana i wkrótce będzie wzięta pod obrady w sejmie. Ustawa ta ma bardzo wielkie znaczenie dla klasy robotniczej i robotnicy winni stać bezwzględnie na swym stanowisku do zdobycia prawodawczej.

Następnie referent zakomunikował zebranym, że związek fabrykantów rozesłał okólnik do przemysłowców w sprawie wprowadzenia kar w fabrykach, czemu należy się sprzeciwić ze względów zasadniczych. Związek ten rozesłał również okólnik w sprawie urlopów pracowniczych i robotniczych, który przewiduje, że jeżeli robotnik rozpoczyna urlop w sobotę wieczorem, a kończy go po upływie tygodnia w niedzielę wieczorem, to w tym czasie za 2 niedziele nie otrzymuje zapłaty. Twierdzenie to jest sprzeczne z ustawą o urlopach, która stwierdza, że zarówno robotnik, jak pracownik, w czasie urlopu otrzymuje normalne pobory za cały czas trwania urlopu.

W punkcie drugim referent wskazał zebranym na to, że z dniem 1 b. m. minimum zarobku w stosunku rocznym ministerstwo skarbu ustaliło od mk. 10.800.000 do 14.400.000 — w tym stosunku w zwyz, czyli że jeżeli robotnik nie zarobi wymienionej sumy w stosunku rocznym, to jest zwolniony od podatku. Ci zaś robotnicy będą płacić podatek, których zarobek dzienny wynosi mk. 34.615.50 czyli w stosunku tygodniowym mk. 207.693, to od tej sumy zacznie płacić podatek w wysokości 1,1 proc., co w całości uczyni w tygodniu mk. 2.284.

Wobec tego, że zarobki robotników nie są tak wysokie, jak należy, więc robotnicy podatku tego płacić nie będą, więc bez czego należy zapłacić od p. słow. ców, aby zaprzestali ściągania podatków.

W sprawie wyborów do rady miejskiej referent zaznaczył, że klasa robotnicza bez względu na piętroszące się trudności obowiązków winna przystąpić do akcji wyborczej, gdyż obojętność wyjdzie na szkodę ogółowi robotniczemu miasta Łodzi.

W sprawach zreferowanych zebrani powzięli następujące rezolucje:

1) w sprawie o ubezpieczeniu od bezrobocia postanawiają w dalszym ciągu prowadzić intensywną akcję w celu osiągnięcia w całości zabezpieczenia od braku pracy.

2) w sprawach okólników związku fabrykantów odnośnie kar i urlopów, zebrani postanawiają przeciwko takiemu postępowaniu fabrykantów rozpocząć odpowiednią akcję w tym kierunku, by do wprowadzenia w życie wymienionych okólników nie dopuścić.

3) w sprawie podatku dochodowego postanowiono zwołać zebranie w fabrykach i objaśnić ogółowi robotników rozporządzenie ministerstwa skarbu, jak również zażądać od fabrykantów by ci z tego powodu zaprzestali ściągania niesłusznego podatku od robotników.

4) w sprawie dokonanego mordu na osobie ks. Butkiewicza przez katów bolszewickich zebrani delegaci związku „Praca” wyrażają swe oburzenie i pogardę czerwonym katom bolszewickiej Rosji, oraz potępiają haniebny mord dokonany na osobie szlachetnego kapłana polaka-katolika, przy czem domagają się od rządu polskiego za stosowania odwetu za ks. Butkiewicza na osobach prowodyrów komunistycznych w Polsce, oraz domagają się usunięcia posłów komunistycznych sejmiku i uwięzienia ich jako jawnych zdrajców Polski.

Na tem zebranie zakończono. (bip)

Kronika sportowa.

ZUGLOI A. C. — Ł. K. S. 4 : 1 (2 : 0)

ŁKS. z 3 graczami z rezerwy, Kowalski Al. na miejscu Langego bez wartości, utrudniał w wysokim stopniu pracę wspaniale dysponowanemu Sledziowi, Mróz na lewej pomocy usiłował zrozumieć się z Piotrowskim, niestety ten ostatni nietylko grać, ale przedewszystkiem kopać zapominał, należy mu się więc zasłużona emerytura. Drugi obrońca peszony ustawicznie przez Piotrowskiego również nic nie zdziałał. Reszta drużyny pracowała ofiarnie i na tak wysoką przegrana nie zasłużyła.

Goście technicznie i w grze głową b. dobrzy, kombinacyjnie niezbyt celowo grający. Dobrzy biegacze i strzelcy. Bramki uzyskali, dzięki fatalnym błędom, popelnianym przez obronę i bramkarza gospodarzy. Dzisiaj należy się spodziewać zwycięstwa ŁKS., o ile sędzia nie dopuści do gry brutalnej ze strony gości, jak to wczoraj miało miejsce.

Sędzia p. Marczewski, miał słaby dzień, nie zdolał on opanować temperamentu gości.

UNION I. — G. M. S. I. 3 : 1 (0 : 1)

Grę rozpoczyna z wiatrem „Union” prowadząc atak na bramkę przeciwnika odparty z miejsca przez obronę. Chwilowa gra otwarta, GMS. poraz pierwszy gości przy bramce gospodarzy i kończy atak swój autem.

W 4 min. lewy łącznik Unionu strzela w ręce bramkarza, który jakby przez sen prawą ręką grzecznie wpuszcza piłkę do siatki, był to pierwszy i ostatni strzał w pierwszej połowie.

Do końca pierwszej połowy gra mało interesująca ze względu na silny wiatr i śnieżyce.

W drugiej połowie obie drużyny grają więcej ambitnie! GMS. przeprowadza kilka planowych ataków dość poważnie zagrażając bramce Unionu; już w 18 minucie obrońca tegoż ostatniego pomaga sobie ręką, za co sędzia dyktuje rzut karny, wyzyskany pewnym strzałem przez środka napadu G. M. S. Herca.

Zdawałoby się, że stosunek ten pozostanie do końca, gdyż wszystkie ataki „Unionu” były przerywane przez obronę i środek pomocy GMS. Dopiero 37 i 38 minuta przynosi „Unionowi” dalsze dwa punkty przez Izraela i Hermansa.

SPARTA — CONCORDIA 1 : 0.

Stanowczo lepsza gra „Concordii” w polu zwłaszcza w pierwszej połowie, lecz karygodne niedbalstwo napadu przed bramką przeciwnika. Cały szereg pewnych pozycji zaprzepaścił nieudolny prawy łącznik. Natomiast „Sparta” aczkolwiek słabsza, dzięki lepszej orientacji napadu przed bramką, przy niezbyt licznych wypadach, zdołała strzelić jedną bramkę. Wiele ciężkich strzałów trzymał ofiarnie dobry bramkarz „Concordii” — Kaluszyner.

OTWARCIE KONGRESU SPORTOW. W WARSZAWIE.

PAT — WARSZAWA, 7 kwietnia. Na

dzisiejszem otwarciu kongresu sportowego po ukonstytuowaniu się prezydium kongresu i przyjęciu regulaminu, pierwszy zabrakł głos minister pracy i opieki społecznej Darowski, witając kongres w imieniu rządu i gen. Sikorskiego, który jest protektorem kongresu. W imieniu ministerstwa wyznał religijnych i oświecenia publicznego witał kongres minister Mikułowski-Pomorski. W końcu swego przemówienia minister zapewnił, że ministerstwo wyznał religijnych i oświecenia publicznego w pełnem zrozumieniu znaczenia wychowania fizycznego naszego społeczeństwa, będzie zawsze współdziałało z odpowiednimi czynnikami w pracy nad rozwojem sportu.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

Opinia polska i wyrokach moskiewskich

Nasza opinia publiczna, uosobiona w prasie, miała przed sobą w sprawie wyroków moskiewskich dwa zadania: 1) dać energiczny wyraz oburzenia całego społeczeństwa z powodu krwawego czynu sarpów sowieckich; 2) przedstawić tło polityczne tej sprawy i wskazać środki zaradcze na przyszłość. Pierwsze zadanie zostało spełnione wspaniale: urządzono solidną manifestację całej prasy bez różnicy barwy i kierunku. Natomiast w spełnieniu drugiego zadania dają się zauważyć poważne luki.

Prasa chińska i przy tej sprawie, zdawałoby się już niewątpliwie ogólnonarodowej a nawet ogólnopolskiej, postanowiła upiec własną pieczę. Obok wzmocnienia klerykalizmu prasa ta uważała o becna chwilę za wskazaną do napaści na rząd polski. Czyniła to co prawda tym razem mniej ordynarnie niż zazwyczaj, ale mimo swej łagodnej formy zarzuty „Gazety Warszawskiej” i „Rzeczypospolitej” zasługują na najostrejsze napiętnowanie. Jeżeli bowiem rząd w sprawie tej popełnił błąd, to stało się to tylko wskutek ulegania pod szepotem Chjny. Jasną jest rzeczą, że dopóki sama podstawa stosunków polsko-sowieckich się nie zmieni na wzajemną tolerancję w zakresie politycznym, jedynym wyjściem z sytuacji może być tylko wymiana przestępców. Jest to, rzecz prosta, zło, ale zło konieczne. Tak rząd postępował dotychczas z rezultatem. Tymczasem Chjena, wyraźnie w intencjach opozycyjnych, uważała za stosowne właśnie przy tej najdrażliwszej sprawie zaciekłe agitować przeciw wymianie, wysuwając argument, że to się nie da pogodzić z honorem Polski. Pod jej to wpływem premier Sikorski pośpieszył się z oświadczeniem w senacie urzędowo, że sprawa Cieplaka „nie może stanowić żadnego przedmiotu do jakichkolwiek przetargów politycznych”. Od tej chwili sprawa skazańców stała już nie dobrze i rządowi należy się tylko największe uznanie, że udało mu się uratować przynajmniej arcybiskupa Cieplaka.

Coprawda Chjena, starym swolm zwyczajem, i tu uciekła się do gry podwójnej. Za kulisami jąta nagabywać rząd o pozycję środków zaradczych, jakkolwiek doskonale wiedziała, że żadnego innego środka oprócz wymiany do swego rozporządzenia niema, po tem wszystkiemu, co już zrobił. Tym to zabiegiem przypisać należy, że nasz delegat w Moskwie, p. Knoll, uważał się za uprawnionego do zaproponowania zamiany na własną rękę, korzystając zrzecznictwa z tego, że przy odwołaniu zamiany premier wymienił tylko nazwisko arcybisk. Cieplaka. Ale w tej narzuconego rządowi przez Chjenę odmownego stanowiska zasadniczego, dyalektyka dyplomatyczna naszego delegata już nie mogła nic wskórać. Jeżeli zatem tu zaszło „zaniedbanie”, to winę za to Chjena przypisać może tylko samej sobie.

Zupełnie dziłkie są pretensje p. Strońskiego do premiera Sikorskiego oraz do min. Skrzyńskiego o to, że nie dość energicznie interwenjowali u papieża, nawet gdyby sam fakt był prawdą. Jakto, więc do tego, ażeby Watykan stanął w obronie kapłanów katolickich, cierpiących za swą wiarę, potrzebna jest dopiero interwencja władzy świeckiej? Już szerszą od „Rzeczypospolitej” okazała się „Gazeta Warszawska”, która prosto z mostu, acz bardzo powściągliwie, wyraża zdziwienie, że Ojciec święty znalazł tuż przed faktem morderstwa czas na wysłanie osobnego delegata do Zagłębia Ruhry, a nie miał go dla energicznej akcji w celu ratowania ks. Butkiewicza”. A „Robotnik” stawia kropkę nad „i” pisząc: rząd sowiecki nie zadzwoniłby tak cynicznie z protestów i wyrazów oburzenia całego świata kulturalnego, gdyby Watykan trochę energiczniej interwenjował w Moskwie”.

Nie chcemy w tej chwili bliżej dociekać, dlaczego Watykan bliżej wziął do

serca sprawy zastrzelonych przez katolickich francuzów robotników niemieckich, niż skazanych na śmierć przez bezbożników sowieckich księży katolickich. Trzeba jednak przyznać, że na gruncie międzynarodowym sprawa ta w obecnych nieuregulowanych stosunkach była do obrony nie łatwa, właśnie z powodu jej tła politycznego. Tu zbliżamy się do najważniejszej dla nas strony tej sprawy — do pytania, w jaki sposób zabezpieczyć prawa polaków w Rosji na przyszłość. Autor innego artykułu w „Rzeczypospolitej” p. t. „Potęga zła” ma na owo zło lekarstwo genialnie proste: każdy schwyty w Polsce agitator komunistyczny ma być uważany i traktowany jak szpieg moskiewski. Nie będzie to, zdaniem autora, aktem zemsty, lecz aktem samoobrony. Sposób ten ma przedewszystkiem tę złą stronę, że został już wypróbowany z najgorszym skutkiem. Jeszcze przed barbarzyńskim wyrokiem moskiewskim prasa chińska stała się systemem, że gdy został na skutek podejrzenia lub choćby fałszywej denuncjacji aresztowany ktoś nie z jej obozu, to w tej chwili wstąpiła przeciw niemu naganę, pomawiając go nie tylko o „komunizm” lecz i o „szpiegostwo”. Czy Chjena pragnie teraz, żeby i sąd polski stał się powolnym narzędziem jej reakcyjnego podżegania? Za to mieszanie w jedną kupę opozycjonistów lewicowych i szpiegów nikt tak nie będzie jej wdzięczny, jak... bolszewicy.

Nie tędy droga. Czasy prymitywne wzajemnej krwawej zemsty już minęły bezpowrotnie. Spory na tle stosunków międzynarodowych mogą być załatwione tylko

w drodze międzynarodowej, lecz tu daje się zauważyć brak odpowiedniej, dla wszystkich miarodajnej, instytucji. Kto na serio pragnie obrony praw mniejszości polskiej, musi się zgodzić na to, że zbadane będą nie tylko skargi nasze, lecz i skargi jakie się wytacza przeciw nam. Również musi być ustalona pewna granica praw, jednako dla wszystkich. Naprz. odnośnie do walki antyklerykalnej nie może być odmienne prawo dla francuzów, którzy przez długi czas stali na stanowisku, a które obecnie publicysta „Kurjera Porannego” proponuje ogłoszenie powszechnej wojny krzyżowej, w której, naturalnie, ma wziąć udział także Francja. Również i etyka nie może obowiązywać tylko jednego państwa w dodatku takiego, które się słusznie uważa za najnieomylniejsze. Kto więc szczerze pragnie interwencji cywilizowanego świata, musi być na to przygotowany, że z opieki tej cywilizacji korzystać będzie także robotnik ruhrski, powstaniec irlandzki lub hindus, jakkolwiek wypadnie kwestionować tak święte prawo jak odebranie długów lub kolonizowanie „mniejszościowych szczepów”. Również nie robi nic dla obrony polaków rosyjskich w imię cywilizacji, kto w imię tejże cywilizacji nasyła chuliganów do bicia gości kawiarnianych lub szyb w redakcji postępowego dziennika, jak to się działo w Warszawie. Wołać o sprawiedliwość tylko dla siebie potrafi każdy buszmen. Ale urzeczywistnienie sprawiedliwości między narodowej możliwe jest tylko przez utworzenie instytucji, wyznającej zasadę równości dla wszystkich.

Admonitor.

Walka z religją w Rosji.

Komunistyczna Wielkanoc ma mieć charakter karnawału.

AW. — MOSKWA, 7 kwietnia — Prasa sowiecka poświęcona jest wyłącznie ostatnim uroczystościom, zorganizowanym przez młodzież komunistyczną, z okazji świąt Wielkiej nocy, stwierdzając, że święta te są najlepszą okazją, by wskazać na wszystkie „głupie wymysły i bezsensowne obrządki religijne”. Komunistyczna Wielkanoc, jak zapowiada prasa sowiecka, nie będzie miała charakteru karnawału i zabaw ulicznych, jak święto Bożego Narodzenia. Obchody będą odbywać się wyłącznie w kulbach komunistycznych, gdzie przygotowuje się odczy-

ty, przedstawienia teatralne i zabawy. „Izwestia”, z okazji obchodów antyreligijnych stwierdza, że istnieje poważny rozłam pomiędzy starem, a młodem pokoleniem robotników, na punkcie religijnym. Młodzi w nic nie wierzą, do kościoła nie chodzą, a do religii odnośną się ze słuszną pogardą. Agitacja antyreligijna bolszewików zmierza m. in. do zagniewania stosunków rodzinnych, podjudzając młode pokolenie do mieszczowania rodziców i przeciwstawiania się władzy rodzicielskiej na podłożu religijnym.

Proces patriarchy Tichona

Rozpocznie się w Moskwie d. 11-go kwietnia.

PAT. — MOSKWA, 7 kwietnia — Rosyjska ag. telegraficzna podaje: Dnia 11 kwietnia rozpocznie się przed najwyższym trybunałem sowieckim w Moskwie proces przeciw patriarche Tichonowi, biskupowi Arsenjewowi i innym duchownym prawosławnym. Akt oskarżenia zarzuca patriarche utrzymywanie stosunków z zagranicznymi instytucjami monarchicznymi, kontrrewolucyjną działalność, zmierną do obalenia rządu sowieckiego, opór przeciw zarządzeniom władz sowieckich; wyzyskiwanie religijnych uczuć ludności w celu wywołania w masach nastroju wrogości rządowi, udział

nie pozwolenia na odprawianie nabożeństw na intencję zwycięstwa białogwardzistów, utrzymywanie stosunku do duchownym, znajdującym się na obsadzonych przez białogwardzistów terytorjach, wywołanie do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń władz sowieckich oraz nawoływanie do oporu w sprawie wydania skarbów cerkiewnych. Innym oskarżonym zarzuca akt oskarżenia, że popierał patriarchę Tichona w jego kontrrewolucyjnej działalności i stawiał opór wobec zarządzeń w sprawie wydania skarbów kościelnych.

Przed wznowieniem rokowań w Lozannie

Mają się one rozpocząć 15-go kwietnia.

PAT. — PARYZ, 7 kwietnia — Prasa francuska, omawiając sprawę podjęcia rokowań w Lozannie, stwierdza, że sytuacja rządu angielskiego wzmocniła się na skutek rozwiązania zgromadzenia i daje wyraz nadziei, że nowa izba będzie bardziej umiarkowana.

PAT. — LONDYN, 7 kwietnia — Reuter. Sekretariat konferencji lozańkiej czy ni przygotowania do zwołania konferencji na dzień 15 kwietnia. Dobrze poinformo-

mowani w kołach lozańskich uważają jednak, że wobec mających się odbyć w Turcji wyborów, konferencja będzie zwołana w czasie późniejszym.

AW. — WIEN, 7 kwietnia — Z Paryża donoszą: Według wiadomości z Konstantynopola w ostatniej chwili zmieniono turecką notę do mocarstw sojusznicych. Turcy proponują, aby konferencja lońska rozpoczęła się w końcu miesiąca, a nie w dniu 15 bm.

W RUMUNJI SPOKOJNIE.

AW. — WIEN, 7 kwietnia — Wbrew pogłoskom o niepokojach w Rumunii, rumuński attache handlowy w Wiedniu Dimitriu, który w dniu 6 bm. powrócił z Bukaresztu, oświadczył współpracownikom

wi „Neue Freie Presse”, że w całym kraju panuje zupełny porządek. Dimitriu był w Rumunii przez 2 tygodnie i wyjechał z Bukaresztu w ubiegłą środę.

Z Warszawy.

KRADZIEŻ LISTÓW AMERYKAŃSKICH Z DOLARAMI.

Wczoraj na poczcie głównej w Warszawie odkryto sensacyjne nadużycie, jedno z wielu, których dopuszczano się od dłuższego czasu.

Stwierdzono mianowicie brak worka z listami amerykańskimi, w których emigranci przesyłają zwykle dolary dla swych rodzin w kraju.

Podjęte dochodzenie wykazało, że na duży tego rodzaju dopuszczano się na poczcie od dłuższego czasu. W afere tej wnieśliżanych jest kilku urzędników, których władze policyjne aresztowały na miejscu.

Dalsze śledztwo w tej sprawie, które wywołało na miejscu ogromne zainteresowanie, trzymane jest w tajemnicy.

SPRAWA SKRUDLIKA.

Wielka ta sprawa odroczonej w listopadzie r. z. z powodu niestawienia się kilku nastu świadków, przysłała ponownie pod rozważanie sądu okręgowego.

Obok głównego oskarżonego, 35-letniego Mieczysława Skrudlika, nie gdyż legjonisty, potem członka „Wehrmachtu”, a następnie porucznika W. P., mianującego się doktorem filozofii — na ławie oskarżonych zasiadli 26-letni Bolesław Grydiger, tytułujący się b. studentem prawa uniwersytetu w Zurychu, Łazarz Geller vel „Gruby” handlujący, Mojsze Kaufman, malarz pokojowy, Jenta Frydmanówna, krawcowa, Chil-Berek Sochaczewski, Mirosław Filipowski i Stefan Gryń, oskarżeni o komunikowanie agentom państw obcych wiadomości tajnych, dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa państwa i zbierania informacji, dotyczących sił zbrojnych Polski, po za tem o fałszowanie dokumentów i ukrywanie szpiegostwa.

Wśród wielu wezwanych w tej sprawie świadków figurują: prezydent rady ministrów (który nie stawil się), gen. Januszajtys, gen. Wroczyński, gen. Dowbór-Muśnicki, kap. Bratkowski, podpułk. Wyrostek, ppułk. Matuszewski, Wojciech Baranowski i inni w charakterze zaś rzeczoznawców: pułk. Ścieżyński, pułk. Kwaśniewski i major Peplowski.

Ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło, iż poselstwo francuskie nie uważa za wskazane, aby p. Paweł Neyrac — sekretarz archiwalny poselstwa — był przesłuchany w charakterze świadka w tej sprawie. W sprawie zaś przesłuchania b. szefa 2 oddziału misji wojskowej francuskiej, p. Pawła Marinot'a oraz pułk. Lavell'a — poselstwo francuskie nie może zgodzić się na ich wezwanie, gdyż musieliby oni zeznać w sprawie z którą zetknęli się przy spełnianiu swych czynności urzędowych.

W kwestji tej zabiera głos obrońca Skrudlika, prosząc o skreślenie z listy świadków francuzów, którzy zeznawali przed sądem śledczym, a teraz „korzystając” ze swej nietykalności, nie zgodzili się na przybycie do sądu”.

Poza tem nie stawilo się około 20-tu świadków, z liczby 47-iu we zwanych na wczorajszą rozprawę, lecz okoliczność ta nie wpływa bynajmniej na odroczenie sprawy zgodnie z wnioskami przedstawicieli oskarżenia i obrony.

Skład sądu stanowią: przewodniczący wice-prezes 8 wydziału karnego Gumiński, sędziowie: Brandt i Skawiński.

Przy stole urzędu prokuratora zasiadł podprokurator Rettinger.

Ławę obrończą reprezentują adwokaci: J. Nowodworski, zastępujący zarazem — (czasowo nieobecny) drugiego obrońcę Skrudlika, adw. Szurleja; Perzyński (Grydiger), Paschalski i Radziński (Gellera v. Grubego), Miecz. Ettinger (Sochaczewskiego), Roszkowski (Filipowskiego) i Kaufmana), poseł Hartglas (Checińskiego) i Bejlin (Frydmanównę).

Po krótkiej przerwie, sąd po wysłuchaniu wniosków stron ogłasza, iż rozprawy będą tajne ze względu na konieczność poruszenia w nich spraw rozmaitych konfidencjonalnych, ściśle związanych ze sprawą organizacji obrony przed wywiadami nieprzyjacielskimi — słowem tajemnic natury wojskowej.

Tym razem nawet i przedstawiciele palestry nie skorzystają ze zwykłego przywileju i również są usunięci z sali rozpraw.

Poczem przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia przy drzwiach już zamkniętych.

W godzinach wieczornych przystąpił miano do badania świadków.

Wyrok spodziewany dopiero przyszłym tygodniu.

Czytajcie „Republike”.

Ministrowie w Łodzi.

Wczoraj w godzinach południowych minister pracy i o. sp. p. Darowski odbył telefonicznie wstępną konferencję z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem w związku z zapowiedzianym przyjazdem ministrów do Łodzi.

P. minister zakomunikował inspektorowi pracy, że prócz prezydenta ministrów, p. gen. Sikorskiego i siebie przyjeżdża również minister przemysłu i handlu p. Ossowski. Następnie min. informował się o sytuacji obecnej w przemyśle włókienniczym w Łodzi, ilości dni pracy w tygodniu w fabrykach i t. d.

W odpowiedzi na to inspektor pracy oświadczył, że sytuacja wogóle się nie zmieniła, że kryzys w dalszym ciągu się wzmaga i że przeciętnie fabryki są czynne 4 dni w tygodniu. Powodem dalszego ciągu kryzysu jest brak gotówki obrotowej, co uniemożliwia fabrykantom doprowadzić przemysł do normalnego trybu. Wobec tego niema widoków, aby w najbliższej przyszłości, o ile nie będą podjęte środki zaradcze — sytuacja zmieniła się na lepsze.

W końcu min. zaznaczył, że ministrowie przyjeżdżają do Łodzi w poniedziałek o godz. 10-ej i pół i polecił okręgowemu inspektorowi pracy, aby zajął się zaproszeniem przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych na konferencję, która się odbędzie w województwie. (bip).

Nieuzasadniona zwyżka ceny mięsa

Nadzwyczajny komisariat do zwalczania drożyzny zareaguje w tej sprawie.

Cena mięsa wołowego w ostatnich 2-tygodniach podskoczyła z 3000—5400 za funt. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, podwyżka cen mięsa nie jest usprawiedliwiona absolutnie niczem.

Nadzwyczajny komisariat do walki z drożyzną przedsięwzięcie w tej sprawie kontroluje.

W wtorek nadzwyczajny komisariat do walki z drożyzną przy udziale przedstawicieli ministerstwa rolnictwa zwołuje konferencję w sprawie nieuzasadnionej drożyzny mięsa oraz środków, które należałoby zastosować wobec spekulacji mięsnej.

PRAWO I ŻYCIE.

Sprawa komunistyczna

20-go października 22 r. w sali Filharmonji odbywał się wiec sprawozdawczy p. s. l. komunistycznej frakcji sejmowej, Łańcuckiego. Funkcjonariusze policji, delegowani na wiec celem obserwacji uczestników wiecu, zauważyli, że wśród publiczności kilka osób zbierało pieniądze, które następnie inkasował Bronisław Preis. Pieniądże były zbierane na cele komunistyczne, mianowicie na podtrzymanie rodzin aresztowanych członków zlikwidowanego komitetu wyborczego komunistycznego związku proletariatu miast i wsi.

Wobec powyższego, Preis został zatrzymany wraz z zainkasowanymi przez niego 33,150 mk. Z badany w toku dochodzenia, Preis przyznał się, iż zbierał składki jedynie na fundusz wyborczy komitetu związku proletariatu miast i wsi, lecz nie chciał ujawnić, przez kogo został do tego upoważniony. Podczas rewizji dokonanej u niego w mieszkaniu znaleziono 1 egzemplarz broszury „Mowa p. Dabala”, nakład p. s. l. Łańcuckiego i egzemplarz broszury „O komunistach i ich polityce”, „Za co Jezus był ukrzyżowany” nakładem delegatów robotniczych w Łęczycy i legitymacja wydana przez stowarzyszenie „Patronat nad więźniami w Łodzi”.

W toku śledztwa ustalono, iż Preis jest członkiem komitetu łódzkiego K. P. R. i

jest kasjerem t. zw. „jacejki” kom. w klasowych związkach zawodowych przemysłu metalowego” i był notowany w kartotece inwigilacyjnej osób uprawiających komunę.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy w składzie sędziów Cynarskiego, Ruszkowskiego i Wyżnikiewicza. Oskarżony na sądzie nie przyznał się i wyjaśnił, że do żadnej partii komunistycznej nie należy. Od lat kilku należy do związku zawodowego metalowców (Dzielnia 50) i jest członkiem zarządu takowego. Pieniądże inkasował w sali Filharmonji dlatego, że był wybranym na ogólnym zebraniu mężem zaufania związku.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora Szmida, który domagał się ukarania pod sądowego i po wysłuchaniu obrony Kempnera, udął się na naradę, poczem został ogłoszony wyrok, na zasadzie którego uznał Preisa za winnego przyjmowania udziału w K. P. R. P. oraz rozpowszechnienia bibuły komunistycznej i skazał go za pierwsze z wymienionych przestępstw na pozbawienie praw stanu i zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4-ch lat, a za drugie przestępstwo na 2-letnie. Wobec zbiegu przestępstw na 4 lata z następstwami przewidzianymi w art. 28, 30, 34 i 35 k. k. Dowody rzeczowe, 33,150 mk. skonfiskować na rzecz skarbu. (bip)

Kronika policyjna.

Pożary. W suszarni Steina, przy ul. Leszno 45, wybuchł pożar który robotnicy przed przybyciem straży ogniowej ugasił.

W domu przy ul. Cereckiego 7, w mieszkaniu Michała Zielińskiego wybuchł pożar, który został ugaszony przez właściciela. (bip)

Najście mieszkania i pobicie. Do mieszkania Ludwika Bienkowskiej, zam. przy ul. Cegielińskiej Nr. 128, wtargnęli przez wybite drzwi Kazimierz Kurek i Jan Karpiński, gdzie połamali krzesła oraz pobili córkę i zbiegli. O zajściu zameldowano policji, która prowadzi dochodzenie. (bip)

„Mile gościny”. Do zamieszkałych przy ul. Zachodniej 38 Franciszki Wójcik i Antoniny Baum, przyjechał w gościny Wawrzyniec Krupcki, zam. we wsi Malina. Nazajutrz, gdy się obudził, stwierdził, że owe kobiety skradły mu 290,000 mk. O zajściu poszkodowany zawiadomił policję, która wszczęła dochodzenie. (bip)

Zamach samobójczy. Przy ul. Wójtowskiej 13, w celu samobójczym napił się esencji octowej 36-letni Stanisław Gnatek. Zawerwany lekarz pogotowia po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich. (bip)

Napad bandycki. Na osiole, prowadzącej z Turka do Przykopy, na przechodzącego gospodarza wsi Zimówki pow. tureckiego, Józefa Matusiaka,

napadł bandyta żądający wydania mu pieniędzy. Gdy napadnięty stawiał opór, bandyta uderzył go kamieniem w głowę i następnie powalił na ziemię. Obeszłańdziej s. w. ofiarę bandyta ściągnął z niego kożuch i zbiegł.

Napadnięty, zbroczony krwią, po odzyskaniu przytomności, dowolił się do najbliższego posterunku policji, gdzie zawiadomił o zajściu.

Wystano natychmiast w pogoń policję, której udało się bandytę schwytać. Jak się okazało, jest nim Adam Grabski, u którego odebrano zrabowany kożuch. Bandytę osadzono w więzieniu. (bip)

Aresztowanie handlarzy „złotem”. Przechoźącego ulicą Pańska Natana Markowicza zatrzymał nieznanemu osobnik i zaproponował kupno złotych pierścionków. Podczas okazania „towaru” M. stwierdził, że „złoto” nie jest złotem i zawiadomił policję. Wszczęto natychmiast poszukiwania; udało się schwytać, pomyślowego handlarza, Adama Sypniewskiego, zam. przy ul. Fijałkowskiej Nr. 5, którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (bip)

Pod kołami pociągu: Na linii kolejowej Łódź-Fabryczna w promieniu jednego kilometra od Władzowa, został przejechany przez pociąg Józef Jakóbczak, zam. w Łodzi przy ul. Łąkowej 14. Koła pociągu odcięły mu prawą rękę i lewą stopę. Pierwszej pomocy udzielił felczer kolejowy, poczem nie szczęśliwego odwieziono do szpitala, gdzie po krótkim czasie w strasznych mękach zmarł. (bip)

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ

Dziś: Dyonizego

Jutro: Marii

8

NIEDZIELA

Wschód słońca o g. 5.00
Zachód o g. 6.18
Wsch. księżycy g. 1.10
Zachód o g. 9.31 r.
Długość dnia 13.18
Przybyło dnia 5.33

BOLĄCZKI GOSPODARKI FINANSOWEJ MIAST.

Katastrofalny stan finansów miast polskich, uniemożliwiający racjonalną gospodarkę komunalną, wywołany jest w pierwszej linii brakiem sprężystości władz nadzorczych w sprawach wymaganego zatwierdzenia statutów podatkowych oraz niestaleniem zakresu kompetencji poszczególnych urzędów centralnych. Na palące zagadnienie finansów miejskich pierwszy zwrócił uwagę dopiero b. minister Michalski, i w okresie jego urzędowania sejm przyjął ustawę o zasileniu finansów miast, której część stanowi projekt samorządu łódzkiego o podatku od obrotu. Całokształt ustawy nie odpowiedział jednak potrzebom samorządów, gdyż skasowała ona szereg podatków, tak, że w rezultacie mało skuteczną Ustawę o zasileniu zaczęto w sferach działaczy samorządowych nazywać „ustawą o uszczupieniu finansów miast”.

Nie mówiąc już o Warszawie, Łodzi i innych większych miastach Polski, które najboleśniej odczuły obojętność czynników rządowych wobec potrzeb finansowych miast, nawet miasta mniejsze i miasteczka niewydzielone stanęły wkrótce przed trudnościami nie do pokonania. I nie mogło być inaczej skoro wpływy podatkowe gmin pozostają przez dłuższy okres czasu te same, podczas gdy wydatki wzrastają kilkakrotnie nieraz w ciągu jednego miesiąca. Po zatwierdzeniu nowego podatku przez władze nadzorcze, co — wskutek uciążliwej i przewlekłej procedury — trwa zwykle kilka lub kilkanaście miesięcy, upłynąć musi jeszcze od 3—6 miesięcy, zanim ukończy się przygotowania i uruchomi potrzebny aparat do ścigania danego podatku. Tym sposobem od chwili uchwalenia podatku do chwili jego wymiaru upływa niejednokrotnie okres 2-letni, wskutek czego uchwalone stawki nie posiadają już żadnej realnej wartości i nie pokrywają w wielu wypadkach nawet kosztów egzekwowania.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu święta poniedziałkowego następny numer „Republiki” ukaże się we wtorek.

Zjazd „Wyzwolenia”. Dziś odbędzie się w sali rady miejskiej zjazd „Wyzwolenia”, na który przybędą posłowie Thugutt i Nowicki i senator Januszewski. Zjazd wywołał olbrzymie zainteresowanie ze względu na to, że ma na celu rozwinięcie działalności stronnictwa w powiecie. (bip)

W sprawie szpitalnictwa miejskiego. Dnia 10 b. m. udaje się do Warszawy delegacja samorządu łódzkiego w osobach pp. wiceprezydenta dr. Waryńskiego, ławnika Joela i inspektora szpitalnictwa miejskiego dr. Mittelstaedta celem odbycia konferencji z p. ministrem zdrowia publicznego i uzyskania pomocy rządowej dla zagrożonego w swej egzystencji miejskiego szpitalnictwa w Łodzi.

Ze Stowarzyszenia wolnomyslicieli. Dnia 15-go kwietnia r. b., w sali rady miejskiej, Pomorska 16, odbędzie się ogólne zebranie członków koła łódzkiego Stow. wolnomyslicieli polskich.

Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu krajowego Stow. woln. polskich i sprawa gminy bezwyznaniowej.

Początek o godz. 5-jej po południu. Wstęp dla członków stowarzyszenia i sympatyków ruchu wolnomyslicielskiego.

Opakowanie przesyłek listowych zagranicę. Zagraniczne zarządy pocztowe, a w szczególności zarządy w krajach zamorskich, żałają się, że przesyłki listowe nadchodzą bardzo często w stanie uszkodzonym. Powodem tego jest używanie do opakowania przesyłek materiałów słabego, nieodpowiedniego dla dalekich transportów połączonych z licznymi przeładunkami.

Publiczność winna w własnym interesie posługiwać się w korespondencji zagranicznej, kopertami, opaskami i t. p. sporządzonymi z papieru, odpowiednio do oddalenia kraju przeznaczenia, trwałego i wytrzymałego. Celem zabezpieczenia doręczenia w razie zniszczenia lub oderwania podczas transportu opaski użytej przy wysłaniu czasopism lub druków, zaleca się umieszczanie adresu również na samym przedmiocie.

Teatr, muzyka i sztuka.

Echa zawieszenia premjery.

W związku z zawieszeniem premjery sztuki J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Karły w tas”, zarządzanym przez p. komisarza rządu na m. Łódź, przewodniczącą komisji teatralnej, ławnik W. Gacki, wystosował do p. wojewody pismo, w którym, powołując się na udział w komisji teatralnej przedstawicieli władz administracyjnych oraz na dotychczasową praktykę tychże władz w sprawach wystawiania sztuk w teatrze miejskim, prosi p. wojewodę o uchylenie zarządzenia komisarza rządu. Omawiane pismo podkreśla, że skład komisji teatralnej daje najzupełniejszą rękojmię, że komisja nie wprowadzi na repertuar teatru miejskiego sztuk o tendencji amoralnej.

Teatr Miejski. W niedzielę po południu „Młody las”; wieczorem „To, co najważniejsze” Jewreina. Sztuka autora rosyjskiego fascynuje widzów wytrawnością, artystem kultury literackiej scen świetnie pomysłanych, skracających się humorem to znów silnych napięciem dramatycznym. Nie dość dziwnego, że każdorazowy pokaz tej sztuki wypełnia po brzegi widownię naszego teatru.

Wobec przypadającego w poniedziałek święta przedstawienie dla zreszeń „Brzydkiego Ferantego” odbędzie się o godz. 3 po poł., a wieczorem o 8.15 świetna komedia Jewreina „To, co najważniejsze”, która dla swoich walorów artystycznych zdobyła sobie sukces bezsprzeczny.

Echa zatargu z p. Jaraczem. W związku z przykrym incydentem, jakim zakończyła się gościna p. Jaracza w teatrze miejskim, otrzymujemy z referatu prasowego przy magistracie następujące wyjaśnienia.

Przy końcu swych gościnnych występów w Łodzi, w dniu 24 ub. m. p. Jaracz oznajmił administracji teatru miejskiego, że o ile do godz. 3 po południu dn. 25 ub. m. nie otrzyma dodatku drożyznianego za marzec, grać nie będzie. Ponieważ sprawa tego dodatku jest dopiero w toku (w sądzie pertraktacji z zarządem filji Z. A. S. P.) i żaden z artystów teatru miejskiego dotychczas do datku nie otrzymał, przeto — zgodnie z § 41 „Regulaminu pracy teatralnej na r. 1922/23” — nie mógł go otrzymać i p. Jaracz, któremu po uchwaleniu dodatku ten byłby bezwarunkowo przesłany. Nie mogąc zaspokoić nieuzasadnionych żądań p. Jaracza, dyrekcja zmuszona była odwołać przedstawienia (co przyniosło poważne straty materialne), zaś postępek p. Jaracza uważać za przekroczenie przez § 42 przytoczonego wyżej regulaminu, który głosi, że „Do chwili zakończenia pertraktacji w sprawie dodatków drożyznianych artystom nie wolno pod żadnym pozorem tamować normalnego biegu pracy pod rygorem wykluczenia go ze Z. A. S. P.”

Jak się dowiadujemy, komisja teatralna, rozpatrzywszy w dniu 29 ub. m. powyższą sprawę, postanowiła zażądać od p. Jaracza zwrotu strat poniesionych wskutek zerwania przez tegoż dwóch widowisk.

Odczyt prof. Chrzanowskiego. Staraniem koła łódzian studentów uniwersytetu krakowskiego wygłosi dziś o godz. 6-jej w sali Filharmonji prof. dr. Ignacy Chrzanowski odczyt na temat: „Konstytucja 3 maja a polska poezja romantyczna”. Odczyt słownego historyka literatury polskiej wywołał wśród inteligencji łódzkiej niezwykle zainteresowanie.

Pozostałe bilety w kasie Filharmonji.

Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry Filharmonicznej. 26 poranek ludowy pod dyr. Bronisława Szulca odbędzie się w niedzielę d. 8 b. m. W programie wielkie fantazje z najpiękniejszych oper Eugenjusz Oniegin Czajkowskiego, Lohengrin Wagnera i Carmen Bizeta. W charakterze solistki wystąpi pianistka Zofia Grabińska, która odtworzy z tow. orkiestry Capriccio Brillant, op. 22 Mendelsohna.

Na niedzielnym symfonicznym koncercie popołudniowym usłyszymy po raz pierwszy w Łodzi słynnego dziś w Europie skrzypka Maksa Rostala, najznakomitszego ucznia Flescha. Młody mistrz odegra z tow. orkiestry koncert Głazunowa, którym osiągnął wszędzie sensacyjne sukcesy. Dyr. Br. Szule poprowadzi „Patetyczną” Czajkowskiego.

27 wielki koncert abonamentowy w dniu 9 b. m. uświetni genialny wiolonczelista Emanuel Feuerman, który odegra z tow. orkiestry koncert Haydna oraz Warjacje „Rokoko” Czajkowskiego. Obecność solisty tej miary co Emanuel Feuerman nada temu interesującemu koncertowi najwyższy poziom artystyczny. Orkiestra pod dyr. Bronisława Szulca odegra poemat symf. „Święty Gaj” kompozytora polskiego Rittla (po raz pierwszy w Łodzi) oraz przepiękną bajkę Sibeliusa „Ea Sage”.

Bilety na powyższe koncerty są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

Koncert prof. Bielousowa. Jak już podaliśmy we środę, d. 11 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8 wieczorem wystąpi tylko raz jeden słynny wiolonczelista rosyjski, zwany powszechnie przez krytykę „czarodziejem na wiolonczeli”, prof. Bielousow, najpotężniejszy rywal Pablo Casalsa. Pan Bielousow jest istotnie mistrzem swego instrumentu, który potrafi poza niezrównanym kunsztem opanować i wydobyć zeń najpiękniejszy ton. Gra jego nacechowana jest niewyłącznie techniką i pozostawia po sobie na długo niezatarte wrażenie.

Koncert kwartetu Sevcika. W koncercie kwartetu Sevcika, zapowiedzianym na czwartek d. 12 b. m. w sali Filharmonji, biorą udział najznakomitsi artyści czescy a mianowicie pp. Lhotsky, Prohazka, Moravec i Fingerland. Koncert ten będzie niewątpliwie wielką uctwą artystyczną dla muzyków nych sfer naszego miasta i zapewni salę Filharmonji do ostatniego miejsca. W programie Dvorak, Debussy i Beethoven. Bilety w kasie Filharmonji.

Oznaki ożywienia w dotychczasowym zastoju na włókienniczym rynku w Łodzi.

Aż do ostatnich dni ubiegłego tygodnia handel włóknisty Łodzi pozostawał w przygnębionym nastroju. Nie jest to dziwnem, skoro zważy się, że zazwyczaj po dłuższym okresie świąt, inicjatywa ze strony czyniących zakupy kupców jest nieznaczna; po zatem, obecnie panująca, niezwykle zimna pogoda wtrzymuje publiczność od zwykłych wiosennych i letnich zakupów, co oczywiście ma wydatny wpływ na zachowanie się hurtowników. Wreszcie stała boleścią Łodzi — niewystarczalność kredytów, przy czyniła się niemniej do utrzymania przygnębiającego nastroju. Jasnym jest, że w tych warunkach dyskont prywatny docho dził do wysokiego napięcia, gdyż pobierano aż do 8 pro mille dziennie. Stąd też obja wiała się niejednokrotnie przez nas podkre ślana różnica, między cenami gotówkowymi, a wekslowymi na tkaniny oraz prze dze. Przekraczała ona nawet 35 proc. — Oczywiście, że kombinację tę uprawiali stosunkowo nieliczne jednostki z pośród kupiectwa, to też ogół kupców zajmował stanowisko wyczekujące, a nawet bezradne.

Wynikiem tego było zjawisko dokonywania zakupów przez kupców prowincjonalnych, wyłącznie gotówką, ze względu na ogromną różnicę cen. Nie trzeba wyja śniać, że przy obecnie panujących cenach ożywienie wyłącznie gotówkowych transak cji jest co do ich wysokości, bardzo ograni czone.

Również sytuacja w nielegalnym wywo zie naszych tkanin do Rosji, nie doznała żadnego polepszenia; przeciwnie przemysłowictwo przez „zieloną granicę“ jest coraz trudniejsze. Wynikiem tego jest niezwykle podniesienie stawek przemysłowych. Dla przykładu podkreślamy, że przemysłowicy w okolicach Równego i Ostroga liczą za gwa rantowany przewóz do Sławuty, 120 proc. wartości towaru — do Kijowa 150 proc. — Co gorsze „W niesztorg“ mający monopol na handel zagraniczny, ostatnio na dobre zabrał się, do przemysłowców. Gdyby impor toвано za pośrednictwem „Wniesztorga“, to również możnaby oczekiwać nadzwyczajnych wyników, gdyż cło oraz koszty obliczane przez niego, są wyższe od opłat pobieranych przez przemysłowców.

Pozatem wywóz na nasze rynki najwięk sze eksportowe jak: Rumunji, Austrii jest nieznaczny.

Co gorsza, np. na rynku wiedeńskim, który odgrywa poważną rolę, jako ośrodek ruchu tranzytowego naszego eksportu włó knistego, pojawiły się ostatnio, znaczne ilo ści belgijskich tkanin. Oznacza to dalszy, dotkliwy dla nas uszczerbek.

Jak ostatnio zwróciliśmy uwagę do Ma łopolski w dalszym ciągu nadchodzą tkani ny zagraniczne, przyczem Czechosłowacja jest głównym dostawcą oprócz Francji, Niemiec i Anglii. Import ten nie ustaje, jakkolwiek od 1 kwietnia stawki celne na tkani ny zostały u nas podwyższone w dwójna sób i wynoszą one dla towarów białych ok. mkp. 1.000 na metr, dla drukowanych od mp. 1.400 do 1.500.

Główną jednak przyczyną, sprawiającą, że sprzedaż łódzkich tkanin nie idzie nor malnym trybem, jest położenie handlu detalicznego. Detaliści czynią, ograniczone jedynie obroty, co oczywiście odbija się na sprzedaży hurtownej. Doszliśmy bowiem do sytuacji, charakteryzującej się, stałym zanikiem siły nabywczej w warstwach inteligencji pracującej, jak niemniej robotniczej. Inteligencja od czasów powojennych stale musi ograniczać swe wymogi stanu, to też oczywiście zapotrzebowanie z tej strony na towary włókniste, znacznie zmala ło. Robotnicy zaś, którzy stosunkowo za rabiają więcej od inteligencji pracującej, nie mają tej co uprzednio zdolności nabyw czej, skutkiem redukcji pracy, powodującej w konsekwencji zmniejszenie zarobków. — Pozatem stosowany obecnie system, czę ściowej wypłaty zarobków w postaci tkanin produkowanych przez odnośne fabryki, powoduje, że robotnicy nie są zmuszeni w do zakupu w sklepach. Co więcej, mają na wet możliwość odsprzedawania tych towa rów.

Tłem jednak na którym kształtuje się obecna sytuacja jest sprawa walutowa. — Doszliśmy do stanu, w którym przemysłowcy oraz kupcy głośno narzekają, w razie spadku naszej waluty. Równocześnie zaś nie można powiedzieć, by byli zadowoleni, skoro kurs marki się polepsza. To też prze ściowe nawet ustakowanie się kursu marki powoduje zastoje, które ustają, z chwilą zwyczajki walut wysokocennych.

Wymieniliśmy przyczyny wpływające na ukształtowanie się rynku, w okresie poświęconym. Nie należy jednak zapominać, że również w czasach przedwojen nych, przyzwyczajeni byliśmy do stale pow tarzających się okresów w ciągu roku, w których popyt na wyroby włókniste malał. Jeden z takich okresów przeżyaliśmy ostatnio.

Po świątach zaś, zgodnie z naszymi prze widzwaniami, a wbrew innym doniesie niom, w ostatnich dwóch dniach tygodnia, rozpoczął się ruch na niektóre letnie arty kuły. W poważniejszych firmach bawel nianych poczynili miliardowe nawet zakupy, nietylko łódzcy hurtownicy, ale też kupcy zamiejscowi.

Co więcej, na horyzoncie, ukazali się kupcy rumuńscy, którzy po długiej nieo becności przybyli do Łodzi.

Transakcje te są niewątpliwie zapowie dzią pewnego polepszenia się sytuacji, które nastąpi niebawem. Wnosić to należy również ze zniżki prywatnej stopy procento wej, która wynosi od czwartku popołudnia 5 pro mille, zamiast dotychczasowej do chodzącej nawet do 8-miu. Fakt ten spo wodował podniesienie cen gotówkowych u hurtowników od 10 proc. Nie łudzimy się, że poprawa nie będzie radykalna, ze wzglę dów na panującą sytuację wszechświatową w dziale włókienniczym, wnosząc jednak na leży, że będący w pełni letni sezon, wpły nie na znaczne ożywienie obrotów na ry nku łódzkim.

Oskar Berman.

kiego przemysłu o krótkoterminowy kredy t dla Łotwy w postaci maszyn nieodzo wnych dla odbudowy rolnictwa i prze mysłu łotewskiego.

Zatarg między bankami a pracownikami bankowymi.

Wobec odebrania licznym bankom pra wa handlu dewizami odbyła się w związku banków w Warszawie narada, na której po dłuższej dyskusji uchwalono od 1 kwietnia niestosować więcej dla pracowników ban kowych dodatków drożyznianych w stosun ku do wzrostu drożyzny.

W związku z tem związki zawodowe pracowników bankowych w całej Rzplitej

jak również i w Łodzi odbyły posiedzenia, na których powzięto rezolucje protestujące.

W tej samej sprawie odbył się w War szawie zjazd delegatów wszystkich oddzia łów związków zawodowych pracowników bankowych, na którym również postano wiono nie zgodzić się na uchwałę związku banków i odpis protestu przesłać do zwią zku banków i do min. pracy. bip.

Korzyści dla nabywców pożyczki złotej.

AW. — WARSZAWA, 7 kwietnia — Kupony od pożyczki złotej, płatne w dniu 1 kwietnia, płacone są według kur su wyższego, niż kurs franka szwajcarskiego, a mianowicie po 8,100 marek za 1 złoty, podczas gdy obecny kurs franka szwajcarskiego wynosi obecnie 7,850 mk. Z tego wynika, że czynienie oszczędności w pożyczce złotej skarbu państwa daje nabywcy tych pożyczek większe korzyści, niż nabycie waluty obcej. Kto kupował pożyczkę złotą po 1,400 marek, wówczas, gdy frank szwajcarski kosztował 2,500, otrzymuje obecnie za każdego złotego przy opłacie kuponów 8,100 marek, a więc prawie 6 razy tyle co zapła cił, podczas gdy ten, kto w owym czasie nabywał franki szwajcarskie po 2,500, otrzyma za nie obecnie 7,850 marek, a więc nie wiele więcej, niż 3 razy tyle, co zapłacił.

Jeżeli więc większe korzyści posiada nabywca bonów złotych, gdyż przy tych samych korzyściach i gwarancji od strat, może w razie potrzeby gotówki wymie nić w PKKP. bonu złotemu na marki.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 7 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjednocz. 43600—42750.

Franki belgijskie 2470.

Marki niemieckie 2,02.

CZEKI.

Berlin 2,04 i pół—2,02.

Gdańsk 2,04—2,02.

Helsingfors 1200.

Londyn 201000—200000.

Nowy Jork 43500—42750.

Paryż 2860—2840.

Praga 1307,50—1300.

Szwajcaria 8100—8000.

Wiedeń 62—61,50.

Włochy 2175.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 70000—72000.

Bank Handlowy 84900—86000.

Bank dla Handlu i Przem. 32000—33000.

Bank Kredytowy 18000.

Bank Małopolski 4000.

Bank Przemysłowy 5000—4900.

Bank Przem. Lwow. 5300—5000.

Bank Zachodni 105000—110000.

Bank Zjednocz. Ziem. Pol. 27000—31000.

Bank Zw. Sp. Zarobkowych 36000—35000.

Puls 44000—43000.

Chodorow 65000—63000.

Czerk 130000—160000.

Częstocice 290000—300000.

Gostawice 70000—77000.

Michałow 60000—58000.

Cukier 330000—350000.

Firley 26000—26500.

Łazy 13000—21000.

Drzewo 9800—10550.

Węgiel 224000—228000.

Cegielski 119000—120000.

Lilpop 120000—126000.

Modrzejów 200000—215000.

Norblin 19500—22500.

Ostrowiec I—IV 100000—117500.

V em. 100000—90000.

Orthwein i Karas 22000—21000.

Rohn i Ziel. 45000—48000.

Starachowice I—IV em. 62000—73000—68000

V em. 54000—67500—60000.

Ursus II em. 20000—21000.

Trzebinia 37000—38000.

Pociąg 13500—14000.

Parowozy 34500—30500.

Zieleniewski 118000—125000.

Żyrardów 2.000.000—2.100.000

Borkowski 12000—15000.

Hurt 9500.

Jablkowscy 14000—15000.

Żegluga 4950—5400.

Pożbał 4800—4600.

Spieß 21000—20000.

Elektryczność 140000—160000.

Haberbusch i Schiele 30500—34000.

Spirytus 60000.

Nafta 12500—13000.

Majewski 875000.

Nobel 37000—28000.

Lenartowicz 8000—8500.

Postelnik 27500—29000.

Sła i Światło 30000—26750.

Rudzki I—II em. 63000—76000—73500.

III em. 65000—71000—.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 7 kwietnia. Giełda urzędowa.

Warszawa 49 pięć ósmych (50 jedna czwarta)

Marka polska 49 trzy czwarte (50 jedna czwarta)

Nowy Jork 21.027,40 (21,150)

Londyn 97,899,68 (98,125)

Paryż 1394—1401

Wiedeń 29,52—29,08

Praga 627,92—631,08 (631 jedna czwarta)

Włochy 1046,37—1051,63

Belgia 1201,98—1208,63

Budapeszt 4,73—4,77

Szwajcaria 3860,32—3879,68

GDANSK 7 kwietnia. Giełda urzędowa.

Warszawa 49,12—49,38

Marka polska 50,38—50,63

Nowy Jork 21,044,25

Londyn 97,922,56—98,420,44

Paryż 1390,55—1398,49

Poznań 49,12—49,38

Holandja 8275,26—8315,74

ZURYCH 7 kwietnia. (Zamknięcie giełdy)

Warszawa 0,0135; Nowy Jork 5,45 i pół; Londyn

25,44; Paryż 36,15; Wiedeń 0,0076 i pół; Praga

16,27 i pół; Włochy 27,10; Budapeszt 0,12 i pół;

Sofja 4,15; Holandia 213,50; Berlin 0,0260; Belgrad

5,45.

Sala Filharmonji.

Dziś, Niedziela d. 8 b. m.
o g. 8.30 wiecz.

Nadzwyczajny pro gram świąteczny!

z udziałem najwybitniejszych zyd. sil muzycznych:

Zymroch ZELIGFELD

M. KIPNISA

Zofii PFLANZ

(Primabalerina).

Eli KOCHANSKIEGO

(Wiolonczela).

I. Korobkow.

Przy fortep. Muzyka żydowska. Prastare melodie tradycyjne. Motywy orientalne. Egzoty czne tańce wschodnie w specjalnych kostjumach. Żydowskie pieśni ludowe: religijne, mistyczne, liryczne, roman tyczne, charakterystyczne, humorysty czne, duety oraz Ballady Wielkanocne.

Bilety w kasie Filharmonji codz. od 10—1 i od 3—7 w. 240-1

LOTWA SZUKA KREDYTU W NIEM-CZECH.

*PAT. — RYGA, 7 kwietnia — Lotewskie ministerstwo finansów podjęło roko wania z centralną organizacją niemiec-



Wszechświatowej sławy

likieru francuskie

COINTREAU Père et Fils

TRIPLE—SEC (biały i 25ity)

CURAÇÃO GALA

MENTHE OLIVIALE

POKOST Iniany, wystaly wy-próbowanej dobroci

poleca Fabryka Pokostów i Przetworów Chemicznych

„SFINKS“, Łódź, Kilińskiego No 70.

TEATR „SCALA”

UL. CEGIELNIANA Nr. 18.

Dziś i
poniedziałek

„Bajadera”

We wtorek, środę i czwartek przedstawienia nie będzie.

Operetka w 3-ach aktach Emeryka Kallmana, reż. C. Wołowski. Tańce układu baletmistrza Majewskiego i tańce Romanowskiej. Chór i orkiestra pod batutą dyrygenta D. Bajgelmana. Dekoracje artysty malarza Braunera. Bilety do nabycia w kasie teatru! 235-1

TEATR „SCALA”

Cegielniana № 18.

3 gościnne występy

znakomita komedia w 3-ach Sroda aktach Fr. Molnara.

artyści i reżysera teatru „Rozmaitości” w Warszawie Władysława LENCZEWSKIEGO z udziałem własnego zespołu na czele z **Heloną BOŻEWSKĄ**.
komedia w 4 akt. R. de Fiers'a i F. de Croisset'a. ostatni występ „Wojna i miłość” W. Chelmieckiego.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Komara. 223-1

Wtorek 10 kwietnia 8.30 wiecz. „DJABEL”
Czwartek 12 kwietnia komedia w 3 akt. W. Chelmieckiego.

Teatr Miejski

Cegielniana № 63.

Wielki Występ Skautowy

urządzony przez 1 drużynę 247-1
Zyd. Org. Skaut. „Haszomer”-Hacalr”
zostaje odłożony z dn. 9 b. m. na 10, godz. 3.30
Pozostałe bilety do nabycia w dniu występu od godz. 10 przy kasie teatru.

Zarządy Gimnazjów

- J. ABA, Zielona 8.
- M. Hochsztajnowej, Wólczajska 23.
- E. Jaszuskiej, Południowa 18.
- K. Wolfsonowej, Zawadzka 23.

Zarządy powyższych Gimnazjów niniejszem powtórnie podają do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się tylko **Jeden raz**, a mianowicie w końcu roku szkolnego — pozatem **żadnych przyjęć nowych uczennic w ciągu roku nie będzie**.
Zapisy przyjmują kancelarze wyżej wymienionych Gimnazjów w godzinach biurowych.
Przy podaniu należy załączyć metrykę oraz fotografię kandydatki

118-5

Lecznica

lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drogie podwórce)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 5000 mk., operacje i opatrunki od umowy. 1010-2

Zakład krawiecki damski

H. GOLDLUST, ul. Cegielniana № 6
przyjmuje wszelkie zlecenia kostjumów i palt podług ostatnich francuskich i angielskich modeli.
WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE 528-2

Na raty! „WIKTORJA”

Z powodu otwarcia magazynu ubrań gotowych męskich, damskich i dziecięcych, sprzedaje o 10 procent taniej od 18-25 b. m. 940-1
Główna № 58 Główna № 58

Za **brylanty**, złoto, srebro i biżuterję płaci najwyższe ceny
A. HERSHKORN, Cegielniana 37
front róg Piotrkowskiej. 966-

Panna

do 2-ga dzieci potrzebna.
Zgłaszać się: Piotrkowska № 51.
III piętro, front, mieszkanie № 8.

NA WYPŁATE! „EKONOMJA” NA WYPŁATE!

Górny Rynek № 518.
Wszelką garderobę: męską i damską, bieliznę, obuwie, towary loklowe, kołdry watowe i pikowe, serwety i t. d. Przyjmuje się obstatunki podług najnowszych modeli. 111-14

MASZYNY

DO PISANIA
nowe CONTINENTAL, ORZEL, MERCEDES i t. d. po najniższych cenach. Taśmy I-a, kałka. Reperacje. Nauka pisania na maszynach 134-14
ADOLF GOLDBERG, Andrzejka 1, 1-sze piętro.

Ładnie i prędko pisać uczy kaligraf **L. Berman** również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15-tu lekcji **KONSTANTYNOWSKA 7** 172-1

Szybkim i wzorowo malowanie pokoi i t. p.
wykonuje firma
STANISŁAWA BUDNEGO ul. Pańska № 111.

Zęby sztuczne na raty

Lekarz-Dentysta **M. Karabanow**
Wschodnia 31, w podwórzu, tewa oficyna, I piętro. Przyjmuje od 9-7 w. 234-1

ANTYKWARIAT ARTYSTYCZNY

„TRADYCJA”

KRAKÓW,

ul. Straszewskiego № 27.

UWAGA: Nadeszły na skład 2 szafki „Bouille” epoki Ludwika Filipa rzadkiej piękności. Cena 18 milionów mkp. Na ządanie listowne bliższe szczegóły i fotografie.

Dr. med. M. Kerszner

Zielona 16.
Choroby dzieci i wewnętrzne
Przyjmuje od 1-3 i 6-7.

Dr. med. M. WIDEMANOWA

84-3
Specjalistka chor. wewnętrznych.
Ordynuje od 8-9 i 2-4 i pół
PIOTRKOWSKA Nr. 17, lub Zachodnia 52, 3-cia brama.

Dr. Seweryn Schenker

b. lekarz oddziału chorób kobiecych prof. Halbana we Wiedniu, ordynuje w **Pabjanicach** przy ul. św. Rocha 5. 138-24

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10-12 i 5-7
NAWROT № 7.

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8-10 i pół i od 4-8 190-6

Dr. med. Braun

Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-2 i od 5-8.
Panie od 4-5

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9-11 i od 5-8. Dni oboj od 4-5. 92-0

SALA FILHARMONJI :: Dzielna 18

DZIŚ, dnia 8-go kwietnia godz. 6 wiecz.

Dr. Ignacy Chrzanowski

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi odczyt na temat:

„KONSTITUCJA 3-go MAJA, A POLSKA POEZJA ROMANTYCZNA”

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji 195-1

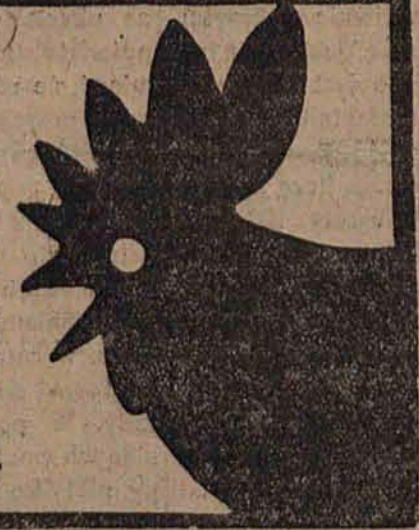
„Oszczędność”

Wólczajska 43
Spieszcie zakupić ubrania damskie i męskie, bieliznę i t. p. tylko w firmie

„MISS VENUS”

Mówiący i śpiewający film jest największym wynalazkiem doby ostatniej, jest urzeczywistnieniem najśmielszych marzeń, będzie wystawiony wkrótce w Łodzi w „Lunie” 228-1

Gotujcie, smaźcie i pieczcie tylko na **KUNEROLU** TŁUSZCZU ROŚLINNYM SMAKOSZÓW.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa „Niecala” 8.

MEBLE GABINETOWE KRYTE SKÓRĄ I GOBELINEM DYWANY

Fabryczny skład: **ŁÓŻEK** metalowych **KONRADA JARNUSZKIEWICZA I SPÓŁKI** WYROBÓW B-CI THONET MATERACY.

Kompletne urządzenia pokoi: **Słolowych, Sypialnych, Salonów i Gabinetów.** Meble koszykowe.—Meble biurowe. Kuchnie białe.

Magazyn Mebli: **Wł. ROMISZOWSKIEGO**, Łódź, Piotrkowska Nr. 116
TELEF. 21-61. I piętro front. TELEF. 21-61.
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty z zakresu stolarstwa i tapicerstwa. 738-2

Zgoda

Piótna, tow. wet. męskie i damskie, batyst, etamina, marquissete, opal, obrusy, firanki, za gotówkę i NA RATY

Gdańska № 77 „ZGODA” mieszkanie 14, Długa 77 923-3

Najbrzydsza CERA staje się piękną, używając **krem ORO.** 143-1

krem ORO.

TKALNIA SZTUCZNA
Tkanie różnej formy DZIEUR nie do poznania, jak w ubiorach, taparach, switrach, firankach, tak w dywanach: perskich, bucharskich, Smyrna, wszelkich maszynowych i kilimach. Piotrkowska 117 II w. 7-0

BRZYDKO WYGLĄDA każda twarz z piegami krem ORO usuwa je radykalnie 146-1

SANDAŁKI Zakopaniek i pantofle różne buciki bielizna — ponczochoy **K. PETERSILGE** — 93 Piotrkowska 93 — 230-7

BEZWARUNKOWO usunie piegi i pryszczeczki

krem ORO.

Na wypłate

firanki, jedwab, towary białe, męskie i damskie
Piotr CHARI dawn. Ch. Markowicz i Sk. **PIOTRKOWSKA 37** w podwórzu. 601

Piegi i pryszczeczki usuwa bezwarunkowo krem ORO



poleca **na raty** etaminy, batysty, trykotyny, materiały ubraniowe, kamgarny itp.

„KREDYTOPOL”

PIOTR ROZIN i S-ka
2 ul. 6-go Sierpnia 2 (Benedykta)
Wojciech prync. Sąd. Apteczny.
Akuszerka **E. Kozakiewicz** Cegielniana № 8 „Massaże”

Ogłoszenia drobne:
Rozmaite. (za wyraz 120 mk.)
Mienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 950-6
Nauka i wychowanie (za wyraz 100 mk.)
Duchalterji gruntownie i w krótkim czasie nauczyć się można u Teodora Grossmana Sienkiewicza 29. 1200-2
STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilńskiego 86 (druga brama). 1217-1

Zaofiarowane (za wyraz 120 mk.)
Chłopiec do postug potrzebny, Piotrkowska 35, m. 7. 238-1

Lokale i mieszkania (za wyraz 120 mk.)
2 pokoje z kuchnią kompletnie urządzone, pianino, w centrum miasta do odstąpienia. Zamożni rell. mogą złożyć oferty pod 1923”. 243-2

Kupno i sprzedaż (za wyraz 150 m)
KUPUJE meble, dywany, garderobę, futra i maszyny do szycia, płace najlepiej, Wajnych, ulica Benedykta 19. 1002-10

Zagubione dokum. (wyr. za az 85 mk.)
Zagubiony został paszport niemiecki na imie Rywki Fuks wydany w Łodzi 1218-2

Majer Krozman urodzony 11 w roku 1892 zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. Łódź, ul. Pomorska 25. 1213-2

Czerwikowski Sziya zgubił kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi w roku 1920. 230-3

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnośz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15,000 miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetry (na stronie 8 szpalt). W TERSCIE: mk. 700 za wiersz milimetry (na str. 4 szpalt) NADESLANE: mk. 750 za wiersz milimetry (na str. 4 szpalt). Zarezyrowane i zastrzeżone po tekście mk. 65,000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.